WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA: | W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| " | Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 kop. Poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

# Odpowiedź.

„Kwestyę słowiańską wiążą u nas wspomnienia historyczne z ideologią starych słowianofilów, którzy przywiązali do niej etykietki samowładztwa i prawosławia. Narody słowiańskie były wówczas zabukane i uciskane, chodziło więc nie o ich byt samodzielny, kulturalny i polityczny, lecz o ich zlanie się w „morzu rosyjskiem".

„Od tego czasu wiele rzeczy uległo zmianom. Emancypowane narody południowo-słowiańskie wyprzedziły nas pod względem ustroju i demokratyzmu. Uciemiężeni słowianie wyprzedzili nas pod względem kultury. Lecz sprawa uwolnienia słowiańszczyzny nie jest zakończona i bez świadomego poparcia ze strony narodu rosyjskiego nie może ona zakończyć się tryumfem słowiańszczyzny, jako rasy.

„Czas już obudzić w społeczeństwie rosyjskiem uświadomione zainteresowanie słowiańszczyzną i pokazać Zachodowi, że nowe sympatye rosyjskie do słowiańszczyzny, nie zawierają ani dążenia do połknięcia zachodniej i południowej słowiańszczyzny, ani politycznego i kulturalnego obskurantyzmu.

„Trzeba stworzyć stałe „ogniwo" pomiędzy słowiańszczyzną i postępową myślą rosyjską...

„Ogniwo w czasie i przestrzeni".

Tak rozpoczyna rzecz o stosunkach z narodami słowiańskimi nowy rosyjski tygodnik polityczny, wydawany przez p. Brianczaninowa, a liczący wśród swych współpracowników, obok akad. Bechtierewa, Kramarza i Kłofacza, Chomiakowa i Cheradama, prof. M. Kowalewskiego i prof. Maryana Zdziechowskiego.

„Nowoje Zwieno" (Nowe Ogniwo)—tak brzmi symboliczna nazwa tego „organu niezależnej i liberalnej myśli".

Znajdujemy w nim obok tak zakreślonego programu polityki słowiańskiej—jako jednej z podstaw realnej polityki rosyjskiej, „jako jednego z czynników ulżenia ciężarów podatkowych płatnikowi rosyjskiemu" — odpowiedź prof. M. Zdziechowskiego na postawione mu pytanie: „Czego chcą polacy"?

— „Niczego nie chcę, odpowiada prof. Zdziechowski,—od tej Rosyi Stiszinskich, Kobylinskich, Bobrinskich i Zamysłowskich, zaś w potęgę słowa szlachetnych marzycieli nie wierzę i nie jestem w stanie wierzyć. Dajcie mi możność odpocząć od teraźniejszości, dajcie możność zapomnieć, że istnieje Rosya i rosyanie"...

Tak brzmi odpowiedź człowieka, największego jeszcze do niedawna zwolennika porozumienia polsko-rosyjskiego, ucznia Cziczeryna, Sołowjewa, dziś jednako sceptycznie usposobionego wobec Rosyi Stiszynskich i Kobylinskich, jak wobec „rozszalałych namiętności, chaosu sprzecznych dążeń skrajnych, nihilizmu, jako ostatniego słowa, głoszonego przez Rosyę światu i krótkotrwałych wybuchów czerwonego teroru".

Odpowiedź prof. Zdziechowskiego zamyka w historyi usiłowań zbliżenia polsko-rosyjskiego cały okres, okres wiary w tajemnicze właściwości duszy rosyjskiej, zdolne przekreślić całą współczesność, całą wiekową historyę stosunków polsko-rosyjskich. Rozpoczyna się okres inny, okres, w którym wszystko oparte być musi na nowych, całkiem realnych podstawach.

Organ p. Brianczaninowa określa tę podstawę, jako interes rdzennej Rosyi: pomnożyć swą potęgę przez sojusz ze słowiańszczyzną i ulżyć w ten sposób ciężarów podatkowych płatnikowi rosyjskiemu. Byłoby to postawienie i dość poważne i realne, gdyby nie to pytanie postawione prof. Zdziechowskiemu, jakgdyby życzenia Polski nie były znane, jakgdyby od tych tylko życzeń zależało uporządkowanie stosunków wzajemnych.

Zanim pytać nas będą, „czego chce Polska?", wypada wiedzieć, z kim ma traktować, czy jest strona, mająca możność wysłuchać, zrozumieć żądania polskie. Stosunki ze słowiańszczyzną, tak bardzo interesujące organ p. Brianczaninowa, nie dlatego pozostały nieuregulowane, że „słowiańszczyzna" stawiała zbyt wygórowane, lub zbyt skromne żądania, nie dlatego bynajmniej, że żądania te okryte były tajemniczością, lecz dlatego jedynie, że ze strony rosyjskiej nie ustalono, jak wszelkie żądania słowiańskie traktować, czy wogóle szumyki słowiańskie mają jakiekolwiek prawo stanowienia o czemkolwiek oprócz niezwłocznego w najkrótszej linii wpłynięcia do „rosyjskiego morza".

Niechże p. Brianczaninow, jeżeli istotnie pragnie załatwienia tak bardzo drażliwych kwestyi, nie zadaje ani nam, ani innym słowianom żadnych pytań. Niech pozwoli prof. Zdziechowskiemu odejść i zapomnieć o Rosyi i rosyanach i niech wszystkie pytania skierowuje do swych współobywateli tak długo, aż ustalą oni wreszcie samym sobie, czego chcą, do czego dążą, jak rozumieją swój stosunek do narodów słowiańskich o kulturze zachodnio-europejskiej, o historyi tysiącletniej, o dążeniach samodzielnych i samodzielnie uświadamianych.

Niech sami w swem gronie ustalą zasady zgodne z wymaganiami wszelkiego porządku społecznego, a wówczas dopiero niech się zwracają do innych.

Na okładce organu Brianczaninowa widnieją dwie pary krzepkich dłoni, związanych w potężnym uścisku. Na żadnej niemasz kajdan, żadna nie sięga do cudzego gardła...

Niechże ten własny symbol starczy „Now. Zwienu" za odpowiedź, której mu odmawia profesor Maryan Zdziechowski.

**Idem.**

# Z prasy polskiej.

## Noworoczne bilanse.

„Gazeta Warszawska" nie spotyka Nowego Roku z optymizmem.

Rok ubiegły był jeszcze jednym rokiem straty narodowej. Strata ta poza warunkami od nas niezależnymi, zewnętrznymi, niewątpliwie źródło ma także w naszej narodowej dezoryentacyi. Nie możemy się zoryentować ani co do położenia zewnętrznego, ani w stosunkach wewnętrznego naszego życia zbiorowego. Na zewnątrz — nie zdajemy sobie sprawy nawet z tego, skąd idzie niebezpieczeństwo i na czem ono polega. Nic dziwnego, że nie możemy się zdobyć na jednolity, na dalszą metę obliczony plan obrony.

A na wewnątrz?

„Nasze wewnętrzne stosunki znajdują się ciągle w okresie przełomowym. Od szeregu lat myśl polska, myśl, usiłująca ująć całą politykę narodu w jeden system, wyzwolić ją z jednej strony z pod obcych wpływów, z drugiej zaś — z pod panowania roztrzęsionych nerwów i bezmyślnego frazesu, ta myśl polska czynił w społeczeństwie ciągłe postępy. Znajduje ona coraz więcej dojrzałych wyrazicieli, ludzi, obejmujących całość naszego położenia narodowego, zdolnych pracować w polityce mózgiem, a nie zakończeniami nerwów, ludzi z wolą, wykształconą do konsekwentnego działania, z rozumieniem narodowem, nakazującem usunięcie na bok wszelkich interesów ubocznych i ambicyi osobistych. Z drugiej strony znajduje ta myśl silny odzew w szerokich masach narodu, którym niezdemoralizowane instynkty narodowe wskazują właściwą drogę.

Pomimo to jednak daleką jest jeszcze ta myśl od zapanowania w naszej narodowej polityce. Musi ona ciągle torować sobie drogę mozolnymi wysiłkami. Przeciw niej sprzymierzają się wewnątrz społeczeństwa wszelkie możliwe kierunki i usiłowanie, najrozmaitsze interesy i najróżnorodniejsze ambicye. Nasze stosunki wewnętrzne od szeregu lat przedstawiają obraz walki, prowadzonej przeciw obozowi demokratyczno narodowemu, walki, w której sprzymierzają się wszystkie prawie stronnictwa, wszystkie grupy, wszystkie jednostki, istotnie, czy pozornie luzem chodzące i działające na własną rękę. Widzimy w tej koalicyi t. zw. konserwatystów, demokratów, postępowców, ludowców, socyalistów, wreszcie rozmaitych intrygantów politycznych, którym najwygodniej uchodzić za bezpartyjnych. Ci, którzy w ubiegłych czasach rządzili sprawami narodowemi we wszystkich dzielnicach, i ci, którym się zdawało, że są już blisko ujęcia tych rządów w swe ręce, łączą się dla wspólnego celu, dla walki z obozem, który dąży do tego, żeby polityka polska zasługiwała naprawdę na miano polityki i żeby była naprawdę polską, żeby służyła jednemu jedynemu celowi — narodowemu dobru.

Pomimo krótkotrwałych zwycięstw, jakie temu „blokowi" udaje się jeszcze od czasu do czasu zdobywać, likwidacya dotychczasowych kierunków politycznych jest nieunikniona.

„Przy tej nieuniknionej likwidacyi nastąpi głęboki przełom w całym duchu naszych stosunków wewnętrznych i w naszej politycznej myśli. Oby przyszedł jaknajprędzej, oby sięgnął jaknajgłębiej. Bo pilno nam wydobyć się z tego wszetecznego chaosu, z tej ananeum ducha, z tej sieci płytkiego matactwa i intryg, w której zatraca się myśl polska, odpowiedzialność za narodową sprawę, w której naród stał bezwładny, niezdolny do odparowania ciosów wewnętrznych, do nadania swej polityce logicznego planu, pokierowania jej silną, konsekwentną wolą zbiorową.

„Nadzieja na ten przełom — to najjaśniejszy punkt, jaki nam przyszłość przy tym Nowym Roku na swym widnokręgu ukazuje".

„Goniec" również pesymistycznie, choć z innych pobudek, a właściwie z innego punktu widzenia żegna rok ubiegły.

Pyta się, jaka była siła nasza moralna w setną rocznicę napoleońskiej epopei i odpowiada:

„Niestety, przedstawia się ona tak marnie, że obchód księcia bohatera, niezłomnego stróża honoru narodowego, na tle obecnej naszej rzeczywistości, był wprost urągowiskiem z tych aspiracyi, dla których on życie położył. Społeczeństwo nasze odwróciło się od zagadnień szerszej doniosłości i czekało na zapowiedziany oddawna samorząd, jako na sukces trzeźwości i realizmu politycznego.

Na tle tej sprawy okazało się, że t. zw. poważne koła naszego ogółu są także zdolne do ofiar. Ecz wyraz ten na naszym gruncie otrzymał znaczenie wprost przeciwne temu, jakie ma dotąd w kulturalnych narodach Europy i jakie my sami nadawaliśmy mu kiedyś. Ofiarą nazywa się poświęcenie korzyści materyalnych dla osiągnięcia lub zachowania celów idealnych. U nas w ostatnim roku rozprawiano często o potrzebie ofiar z języka i godności narodowej na rzecz naglących potrzeb gospodarki miejskiej. I pokazało się, że ofiary tego rodzaju mają w naszem społeczeństwie sporą liczbę zwolenników".

Ale, chcąc contra spem sperare, „Goniec" wierzy, że musi być lepiej.

# Sprawa Mielżyńskiego.

Poniedziałkowe badanie oskarżonego ukończono w Dakowach Mokrych dopiero o godz. 9-tej wieczorem, potem odwieziono br. Mielżyńskiego automobilem do Grodziska. Jako nowego świadka przesłuchiwano dawniejszą pokojówkę zastrzelonej hrabiny, Peibertówną. Podobno przebieg strasznego czynu hrabiego był następujący: Mielżyński i Mączyński siedzieli razem aż do godziny 12-tej. Poczem udali się do swych pokoi na pierwszym piętrze. Miączyński posłał swego strzelca po butelkę wina. Gdy strzelec się oddalił, Miączyński zeszedł do sypialni hrabiny. Tam przez długi czas siedzieli razem w obecności p. Koczorowskiej. Strzelec daremnie czekał godzinę na Miączyńskiego. O godz. 3-ej zgasły wszystkie światła w domu. Strzelec, przyświecając sobie zapałkami, zeszedł na dół do pokoju swego brata i położył się do snu. W tym czasie Mielżyński po zgaśnięciu światła zeszedł na dół i wszedł przez salon do ubieralni swej żony. Ubieralnia oddzielona jest od sypialni kotarą, która wówczas była podniesiona. Mielżyński stanął we drzwiach i strzelił śrutem do swej żony. Stwierdzono, że po otrzymaniu strzału nie ruszyła się ani na krok, lecz natychmiast upadła. Nieprawdą jest, że Miączyński miał się nad upadającą nachylić, bo on także otrzymał strzał w piersi i runął u nóg hrabiny. Strzał do hrabiny wymierzony był z oddalenia trzech kroków a strzał do Miączyńskiego jeszcze bliżej.

Ponieważ Mielżynski stał we drzwiach, nie mógł widzieć towarzyszki hrabiny, gdyż stała ona na pół ukryta przy piecu. Prawda jest, że Miączyński zdjął buty na prośbę pań, aby przechodząc, Mielżyńskiego nie zbudził. Pokojówka wskutek hałasu razem ze służącą weszły do pokoju i słyszały słowa Mielżyńskiego: „patrzcie na tych grzeszników, Bóg ich ukarał moją ręką".

„Berliner Tagebl." znowu donosi, że podczas badania, hrabia Mielżyński oświadczył, że strzelając do swej żony, nie poznał jej, gdyby ją był poznał nie byłby strzelił pod żadnym warunkiem. Biegły w strzelaniu utrzymywał, że bardzo trudno jest rozpoznać osoby zjawiające się w drzwiach ubieralni, gdy się stoi w salonie. Mielżyński nalega na przyśpieszenie śledztwa, a przypuszczają, że rozprawy odbędą się już w połowie lutego przed sądem przysięgłych w Międzyrzeczu.

# Kronika polska.

— **O polskich ministrów parlamentarnych.** W sprawie obsadzenia stanowiska ministerstwa galicyjskiego „Poln. Corresp." donosi, że w zapatrywaniach sfer decydujących Koła Polskiego zaszły zmiany. Początkowo chciano to stanowisko obsadzić urzędnikiem, ponieważ przypuszczano, że przyjdzie do zastosowania § 14, obecnie zaś, gdy widmo § 14 minęło, będzie można to stanowisko obsadzić parlamentarzystą. Nad tą sprawą odbywają się narady prezydyum Koła Polskiego.

Tak samo i obsadzenie drugiego stanowiska ministeryalnego przez polaka stanowi przedmiot żywej wymiany myśli.

W kombinacye wchodzą reprezentanci polskiej demokracyi i konserwatystów.

# Nowe książki.

## Wydawnictwa gwiazdkowe.

Wśród wydawnictw księgarni M. Arcta, przeznaczonych na gwiazdkę dla młodzieży wyróżnić wypada.

— *Weryho M. i Gębarski St.* „W zaklętem królestwie". Opowieść przyrodnicza. Wydanie II, z 20 rycinami, w ozd. opr. 1 25

„Zaklęte królestwo" to staw i jego głębiny, których życie względnie najmniej jest znane dzieciom, bo najtrudniejsze do zbadania.

— *Mrozowickie Irena i Zofia.* „Powiastki ciotuni dla najmłodszych". Druk duży wyraźny. Wydanie drugie powiększone, z 24 ma obrazkami, w opr. ozdobnej. 1.—

Książeczka niniejsza należy do tych wydawnictw, których rola pedagogiczna niepośledniej jest wagi. Drukowana dużemi, wyraźnemi literami, może być bez trudu czytana przez tych, co dopiero co posiedli tę umiejętność, a chcą mieć własną książkę, „swoją", nie taką, z której czyta im mamusia, starsza siostrzyczka lub nauczycielka. A przytem treść powiastek w zupełności jest zastosowana do pojęć najmłodszego wieku czytelników: opowiadają one o rzeczach najbliższych, ani razu nie zatrącając o przedmioty nieznane lub niedostępne.

— *Barrie J. M.* „Przygody Piotrusia Duszka". Baśń fantastyczna, przyswojona z angielskiego, z 28 pięknemi kolorowemi ilustracyami Alicyi B. Woodward. W ozd. opr. 3 3)

Jedna to z piękniejszych baśni czarodziejskich dla najmłodszych czytelników, jakie wyszły u nas ostatniemi czasy. Zdobi ją 28 przepysznych ilustracyi barwnych.

— *Konopnicka Marya.* „O krasnoludkach i o sierotce Marysi". Wydanie czwarte, z 9-ma rycinami kolorowemi J. Ryszkiewicza i 160 winietami L. Illinicza, w ozd. oprawie w płótno angielskie. 2 40

Śmiało powiedzieć można, że „Krasnoludki" Konopnickiej to najpiękniejsza książka polska dla dzieci, że stanąć może w rzędzie arcydzieł wszechświatowych beletrystyki pedagogicznej. Dwa złożyły się pierwiastki na tę niezmiernie wysoką wartość tego utworu: przedewszystkiem przepyszna szata literacka, czarodziejski świat elfów i gnomów, dobrotliwych duszków, śpieszących zawsze z pomocą nieszczęśliwym, stający przed zachwyconem okiem czytelnika w całym blasku bogatej fantazyi znakomitej poetki, opromieniony przytem pogodnym humorem i przedziwnym dowcipem, a potem to, co się w głębi powieści kryje: wysokie dążenia moralne, streszczające się w tem krótkiem zdaniu, że miłość i praca to są największe skarby człowieka. A że przytem książka ta wydana jest nader starannie, z pięknemi kolorowemi planszami i licznemi winietami, poczytność jej na długie jest zapewnione lata.

— *Powalski Jan.* „W grodzie żaków". Powieść historyczna, z 30 rysunkami Ant. Gawińskiego, w ozd. opr. 1 80

P. Powalski świetnie zadebiutował w roku ubiegłym dwiema powieściami dla młodzieży: historyczną; o Przemku II, p. t. „Król" i współczesną, „W słońcu". Po takich początkach mamy prawo wiele się od niego spodziewać. Jak dotąd nie zawiódł on naszego zaufania: na gwiazdkę tegoroczną przygotował utwór p. t. „W grodzie żaków"; nowy to stopień w rozwoju twórczości autora „Króla", bo ta powieść o ubogich a czupurnych żaczkach krakowskich za Zygmunta Augusta to rzecz naprawdę niezwykła. Rozleglejszy tu horyzont obyczajowości dawno minionej epoki: nie tylko żacy, bursy, szkoły parafialne, akademia z rektorem, profesorami i majestatycznym bedelem, zwanym sapientia, ale i mieszczanie krakowscy, ale i duchowieństwo wyższe i niższe, od biskupa do plebana wiejskiego, urządzającego w Wielki Piątek w kościele przedstawienie wielce charakterystycznego dyalogu o Męce Pańskiej, ale i wciskające się z Zachodu nowe prądy wolnomyślne, humanizm i reformacya, ale i dwór królewski i wiele, wiele epizodów, rodzajowością charakterystyczną przypominających obrazy pendzla mistrzów flamandzkich. Do takich scen, prócz wyżej wspomnianych, należą: oficyna księgarska w Krakowie, winiarnia z ucztującymi żakami, kram płatnerza, buda franta, przekupień leków i świętości, sąd rektorski i t. p. Styl epoki doskonale wystudyowany, znać badania i poszukiwania staranne; podstawą zaś dziejową, na której wspiera się budowa powieści, jest słynne wyjście żaków krakowskich, upamiętnione na obrazie Matejki, a spowodowane zabiciem jednego z nich przez sługi ks. kanonika Czarnkowskiego.

— *Oleska Ela.* „Wandzia na wojnie Bałkańskiej". Dzienniczek polskiej dziewczęcki, z 20 rycinami P. Ostrowskiego, w ozdobnej oprawie — 90

Opowieść niniejsza ma charakter aktualności, osnuta jest bowiem na tle ostatniej wojny bałkańskiej. Bohaterka powiastki, Wandzia, nie jedzie o czywiście, na wojnę bałkańską, pozostaje na wsi, w Polsce, ale przenosi się na krwawe pola Taraboszu, Kirk-Kilisse, Adryanopola, Skodaru myślą i sercem, marzeniami sennemi, w których widzi krwawe obrazy bezlitosnej wojny.

— *Kalinowski Kazimierz.* „Złote króliki". 8 powiastek i bajek. Druk duży, wyraźny. Z 8 rycinami kolorowemi i 56 winetkami w tekście, w ozdobnej oprawie w płótno angielskie 1.50

Śliczna książeczka dla młodszej dziatwy, przepięknie i bogato ilustrowana, o kilku artystycznych, wielobarwnych obrazkach oraz licznych, czarnych winietkach, rozsianych gęsto po tekście, niemal na każdej stronicy, niemałą sprawi radość naszym najmłodszym pieszczochom. Cudowne baśnie, wypełniające ten efektowny tomik, są oryginalnie skomponowane przez polskiego autora. Dodajmy, że te opowieści ze świata czarów tchną myślą szlachetną i zacną tendencyą, nie tylko więc zajmą młodziutkich czytelników, ale i pobudzą ich do myślenia, do zastanowienia się nad własnymi czynami.

— *Dyakowski Bohdan.* „Nasz las i jego mieszkańcy". Opisy przyrody. Z 330 rysunkami i 8 tablicami kolorowemi. Wydanie II, rozszerzone i uzupełnione, w ozd. okł. 2 25
w ozdob. opr. w płótno ang. 2.80

Dzieło znanego i cenionego przyrodnika naszego, p. B. Dyakowskiego, daje nam wierną monografię lasu. Autor z gorącem umiłowaniem zabrał się do przedmiotu, to też tchnie ona z każdej niemal karty jego dzieła.

# Kronika zagraniczna.

— **Zgon szwedzkiej królowej wdowy.** Przed dwoma dniami zmarła w Sztokholmie wdowa po królu Oskarze i matka panującego króla Gustawa V—Zofia.

Królowa Zofia-Wilhelmina Marya-Henryka była córką księcia Wilhelma Nassauskiego i siostrą księcia Mikołaja ożenionego z córką sławnego poety rosyjskiego Natalią Dubbeltową z d. mu Puszkinową. Urodziła się ona w Bebrich d. 9 lipca 1836 roku, 6 zaś czerwca 1857 r. poślubiła ówczesnego księcia ostrogotów Oskara, który następnie zajął tron Szwecyi jako Oskar II.

Zmarła królowa od chwili śmierci męża usunęła się zupełnie z widowni życia publicznego, cały czas spędzając w gronie najbliższej rodziny. Powodem jej śmierci było ostre zapalenie płuc.

— **Sprawy albańskie.** Pomimo urzędowych optymistycznych informacyi stosunki w Albanii pogarszają się z dnia na dzień. Decentralizacya władzy posuwa się w przyśpieszonem tempie i szereg okręgów tworzy już dziś prawdziwe autonomiczne jednostki od rządu centralnego zupełnie prawie niezależne. Książe Doda Żeka zebrał 20,000 malisorów i grozi, iż lada dzień ruszy przeciw Essadowi-baszy. Jednocześnie europejska komisya kontrolująca z trudnością powstrzymuje Essada baszę od pochodu na Walonę przeciw Izmaelowi-Kemalowi bejowi. Plemię malisorów, które zamieszkiwało do ineę rzeki Bojany, opanowało miasto portowe San Giovani di Medua i założyło tam własną republikę.

Zdaniem członków komisyi kontrolującej projektowane utworzenie Albanii, jako państwa skonsolidowanego, jest już dzisiaj chimerą. Jedyną formą państwową, jako możliwą w Albanii byłaby chyba federacya drobnych republik-okręgów.

— **Plany tureckie.** Dowcipnie zawarta pomiędzy Turcyą tajna tranzakcya z Brazylią, dzięki której Turcya, uśpiwszy czujność dyplomacyi, nabyła zbudowany w Anglii naddreadnought brazylijski „Rio de Janeiro", wzbudza w prasie zagranicznej wielkie zaniepokojenie. W istocie dzięki włączeniu do floty tureckiej nowej potężnej jednostki bojowej, staje się Turcya panią nie tylko na morzu Egejskiem, ale i na Czarnem, żaden bowiem statek wojenny rosyjski, ani pod względem uzbrojenia ani pojemności równać się nie może z nowym pancernikiem tureckim. Nowa wojna Grecyi z Turcya jest zdaniem „Echo de Paris" kwestyę zdecydowaną. W sojuszu z Bułgaryą, która marzy o odwecie za porażki czerwcowe, Turcya zamierza odebrać Grecyi z powrotem Chios i Mitylenę. O ile informacye pisma paryskiego są ścisłe—przesądzać narazie niepodobna. Stan jednak, jaki po oddaniu komendy nad cieśninami generałowi niemieckiemu i niesłychanem wzmocnieniu floty tureckiej w Turcyi się wytworzył — uprawnia bądź co bądź do daleko idących przypuszczeń.

— **Rewolucya w Meksyku.** „Times" zaprzecza informacyom agencyi telegraficznych o rzekomem desancie marynarzy angielskich z krążownika Hermione" w Hondurasie, potwierdza natomiast o wysadzeniu na ląd oddziału amerykańskiego z krążownika „Pittsburg" i zawiązaniu ścisłych stosunków przez amerykanów ze sztabem powstańców meksykańskich w Cinaloa. Zdaniem „Timesa" sytuacya w Meksyku staje się z dniem każdym niebezpieczniejszą.

— **Ustalenie świąt Wielkanocnych.** Z Rzymu donoszą: Koła kościelne rozważały możliwość i sposób ustanowienia świąt Wielkanocnych na pewną stałą datę. Doszły jednak do wyniku ujemnego. Kościół bowiem sądzi, że dla obalenia tradycyi 2000 letnich potrzeba ważniejszych przyczyn, niż życzeń kupców lub względów na dzieci szkolne.

# Z prasy zagranicznej.

Gazety amerykańskie rozpisują się o porozumieniu niemiecko-angielskiem, zmierzającem do osłabienia wpływów amerykańskich w południowej i środkowej Ameryce. Wiadomości te rozgłoszone z wiedzą rządu waszyngtońskiego, który powziął pewne podejrzenia. Niemcy i anglicy porozumieli się, aby nie obsyłać wystawy w San Francisco. Północna Ameryka w środkowej i południowej Ameryce napotyka wszędzie na trudności niemiecko-angielskie. Gazety niemieckie i angielskie w południowej Ameryce systematycznie podkopują znaczenie Stanów Zjednoczonych.

„Action" paryska donosi z kół senatorskich, że wpływy Poincaré'go w senacie mocno zmalały. Przyczyniła się do tego nie tylko opozycya p. Clemenceau, lecz także ostatnie wystąpienie Ribota. Po Nowym Roku nastąpi niespodzianka: Ribot mimo ostrej krytyki planów finansowych Caillaux pogodzi się z nim i będzie bronił nieco zmienionych przedłożeń Caillaux o podatku dochodowym. Gabinet Doumergue'a zyskałby wówczas taką powagę, że Poincaré nie mógłby wcale myśleć o pozbyciu się tego niesympatycznego rządu.

Pisma berlińskie obszernie się rozwodzą o odroczeniu terminu rozpuszczania rezerwistów w Rosyi. Powiadają, że przez to, iż rosyjski minister wojny w swem urzędowem ogłoszeniu usprawiedliwia to zarządzenie wyraźnem wskazywaniem na wzrost armii mocarstw europejskich, nadaje tej sprawie znaczenie międzynarodowe. Polityczne położenie chwilowe jednak nie jest tego rodzaju, aby mogło niepokoić i usprawiedliwiać takie zarządzenie.

Gazety hakatystyczne zajmują się wciąż rewelacyami z za kulis Ostmarkenvereinu. Stanowczo utrzymują, że polacy dokumenty te wykradli z głównego biura hakatystów. *Prawdziwości ogłoszonych dokumentów dotychczas ani Ostmarkenverein ani oddane mu pisma nie zaprzeczają.* Jedynie „Post" pisze o „rzekomych rewelacyach": Wiadomość o wytoczeniu śledztwa o kradzież redaktorowi „Dziennika Berlińskiego" p. Krysiakowi wywołała w pismach hakatystycznych wielkie zadowolenie. Na ogół pisma hakatystyczne treści ogłoszonych dokumentów nie powtarzają, czynią to częściowe tylko pisma centrowe, jak „Germania" berlińska. Hakatystyczna „Rheinisch-West Ztg." o gospodarce Ostmarkenvereinu pisze: „Ostmarkenverein nie zbyt dobrych musi mieć doradców przy wyborze swych urzędników, bo jest to rzeczą niebywałą, że dokumenty takiej ważności i takich rozmiarów mogły zginąć z jego archiwów".

# Kronika artystyczna.

— **Muzeum na Wawelu.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiego komitetu Muzeum narodowego omawiano sprawę planów przeróbki dawnego gmachu poszpitalnego na Wawelu na muzeum. Komitet dąży do tego, aby przynajmniej część zbiorów już w roku 1915 mogła być tam pomieszczona. Na posiedzeniu krajowego komitetu restauracyi zamku królewskiego na Wawelu zapadła uchwała przeznaczenia kilku sal zamku na pomieszczenie zbiorów hr. Pinińskiego. Część tych zbiorów, składających się z obrazów i rzeźb, znajduje się już w składach Muzeum Narodowego. Hr. Piniński uzupełnia dalej te zbiory. Będą one służyły jako dekoracya przeznaczonych przez komitet krajowy kilku sal zamku. Między zbiorami znajdują się

dzieła sztuki, posiadające istotną wartość Zbiór będzie nosił nazwisko fundatora.

— **Wystawa dzieł Rembrandta.** W Amsterdamie w końcu bieżącego roku do dn. 11 stycznia r. p. będzie otwarta wystawa dzieł Rembrandta w galeryach Fryderyka Müllera et C-o.

Wystawa będzie tem ciekawszą, że pomijając wartość artystyczną tych arcydzieł sztuki, będą one wystawione na kontynencie po raz pierwszy.

Powodem urządzenia wystawy stała się sprzedaż „Lukrecyi" Rembrandta, którą nabył pewien miłośnik sztuki, o czem donosiliśmy w swoim czasie. Mianowicie właściciel pomienionego obrazu Rembrandta, wobec licznie napływających próśb o pozwolenie na obejrzenie arcydzieła, prosił dom Fryderyka Müllera et C-o o wystawienie takowego.

„Lukrecya" pochodzi z r. 1664, najwspanialszego okresu twórczości mistrza i przykuwa uwagę siłą ekspresyi i bogactwem kolorytu.

Przy tej sposobności zostaną wystawione inne dzieła Rembrandta: autoportret malowany w roku śmierci artysty, portrety młodzieńca i mężczyzny, panneau pochodzące z r. 1628, oraz około 30 rysunków genialnego artysty.

## Z rady ministrów.

Na ostatniem swem posiedzeniu rada ministrów rozważyła i zdecydowała między innemi następujące sprawy:

a) polecono ministrowi komunikacyi wnieść do Dumy Państwowej projekt prawa o wyasygnowaniu kredytów na budowę portu na Wiśle w pobliżu granicy niemieckiej.

b) wniosek prawodawczy posłów do Dumy o skasowaniu reglamentacyi prostytucyi uchwalono przesłać komisyi opracowującej projekt reformy prawodawstwa sanitarno-lekarskiego.

c) wnioski prawodawcze posłów do Dumy o powołaniu kobiet do udziału w sądach przysięgłych uznano za niemożliwe do przyjęcia.

d) ze względu na sytuacyę budżetową odrzucono również wniosek prawodawczy 40 posłów do Dumy o zwiększeniu preliminarza wydziału poczt i telegrafu i rozszerzeniu sieci instytucyi pocztowo telegraficznych.

e) na wniosek 41 posłów do Dumy polecono wydziałowi poczt i telegrafów opracować przepisy o ulgowem frankowaniu korespondencyi, wysyłanej przez szeregowców armii i floty.

f) wnioski prawodawcze o nabyciu przez skarb państwa radu dla celów naukowych i o wyasygnowaniu środków na cele poszukiwania radu w Rosyi—rada ministrów uznała za właściwe nie rozważać do czasu, aż wygłosi w tej sprawie opinię zjazd przyrodników i chemików zwoływany przez ministra oświaty w lutym 1914 r.

## Z prasy rosyjskiej.

*** Prasa rosyjska żywo interesuje się przebiegiem procesu rusinów węgierskich w Marmaroszu.

W „Rus. Słowie" znany publicysta p. W. Doroszewicz wystąpił z listem otwartym „Do leadera nacyonalistów" hr. W. Bobrinskiego, którego osoba odegrywa dość określoną rolę w procesie marmaroskim.

„Ekscelencyo!—pisze p. Doroszewicz. — Czy panu nie wydaje się, że jego miejsce obecnie winno być nie w Petersburgu, lecz w maleńkiem węgierskiem, lub, według terminologii pańskiej, węgiersko rosyjskiem miasteczku. Marmaresz Szigecie. I że nie wypada panu rozmawiać z korespondentem „Petersburskiej Agencyi Telegraficznej", lecz zeznawać raczej przed sądem, który rozważa sprawę nieszczęśliwych włościan austryackich:

— Za ich stosunki z hr. W. A. Bobrinskim. Jesteś pan, panie hrabio, Don Juanem politycznym! Czy nie sądzisz pan, że miejsce twe tuż obok nieszczęśliwej włościanki, którą spotkało nieszczęście, dzięki pańskiemu asystowaniu jej i nieostrożności.

— — — — — — — — — — — — —

Zawsze udawałeś pan Don Kichota. Przez całe swe życie polityczne wymachiwałeś pan w powietrzu starym, nie nadającym się do użytku mieczem, wyobrażając sobie, że zwyciężasz olbrzymów.

Pan i p. Bałaszowa uznałeś za wodza politycznego, co równoznaczne jest z mniemaniem, iż prosta włościanka jest Dulcyneą Toboską.

— Pan jesteś człowiekiem fantazyi.

— Pan w roli Don Kichota — możesz być bezpieczny.

Don Kichot jest wszakże wyższy od jegomościa, który ukrywa się w zaroślach.

I czyż istotnie zagraża panu niebezpieczeństwo?

Jeśli pan tak myślisz, jak zwykle—przesadzasz.

Wątpię, czy zdecydują się na aresztowanie Bobrinskiego, hrabiego, posła do rosyjskiej Dumy Państwowej.

Byłby to skandal wszechświatowy, którego wywoływać nie zechcą. Niech się pan odważy.

Ukazaniem się swem pan wprawisz w zdumienie sąd węgierski".

Jednocześnie w „Now. Wrem." zamieszczono artykuł hr. Bobrinskiego, w którym „słowiański działacz" usprawiedliwia się, dlaczego nie może rozwiać legendy o swym udziale w agitacyi rusofilskiej wśród rusinów austryackich. Istotnie w Austryi pociągają hr. do odpowiedzialności, rozesłano nawet listy gończe, ale obecnie hrabia nie ma wolnego czasu, ażeby zająć się uregulowaniem tej sprawy:

„Jeżeli mię przy następnych wyborach do Dumy Państwowej nie wybiorą, wówczas będę miał dość wolnego czasu i bezwarunkowo pojadę do Czerniowiec, wprost do więzienia i następnie, zobaczywszy się z sympatycznym sędzią śledczym—stanę przed sądem i zdemaskuję kłamstwa świadków fałszywych".

Tymczasem br. Bobrinskij woli siedzieć w Petersburgu i wyobrażać sobie, iż jest mężem stanu, który nie ma chwili czasu do stracenia. Włościanka z Marmaroszu—niewinnie cierpiący, zbałamuceni ludzie... Cóż to obchodzić może „nie mającego ani chwili wolnej" Don Kichota z nad Newy...

## Informacye i pogłoski.

— W Petersburgu policya zaczęła stosować względem żydów, wbrew prawu trudniących się handlem w stolicy, art. 117, przewidujący konfiskatę towarów i wysiedlenie. Przed rozważeniem sprawy przez sąd okręgowy policya np. skonfiskowała w sklepie jubilera Ziłowa towary wartości 100,000 rb.

— Gubernator saratowski wszczął starania u ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie użytkowania grzywien, ściągniętych za pogwałcenie przepisów obowiązujących, na upiększenie miejscowego soboru.

— Wobec zbliżającego się terminu rewizyi traktatu handlowego z Niemcami zarząd główny rolnictwa i urządzeń rolnych rozpoczął uporządkowanie i usystematyzowanie zebranych informacyi o stanie poszczególnych gałęzi przemysłu rolnego i handlu z Niemcami produktami rolnictwa. Ma być niebawem zwołana narada specyalna, złożona z urzędników i przedstawicieli ziemstw, dla rozważenia kwestyi, dotyczących interesów rolnictwa i przemysłu rolnego w związku z wznowieniem traktatu.

— Dnia 20-go stycznia 1914 r. otwarty zostanie w Petersburgu zjazd nacyonalistów. Zjazd ten rozważy szereg kwestyi, dotyczących porządku prac Dumy Państwowej. Przedewszystkiem uwaga zostanie zwrócona na sprawę bloków parlamentarnych. Nacyonaliści sądzą, że dziś po rozłamie we frakcyi październikowców — frakcya nacyonalistów może stać się w Dumie czynnikiem decydującym.

## Z życia rosyjskiego.

Najście mongołów. Pisaliśmy w swoim czasie, iż około 1000 jurt koczowników mongolskich przeszło granicę rosyjską i wtargnęło do obwodu semipalatyńskiego. Koczownicy ci zatrzymali się o 70 wiorst przed Kosz Agaczem. Na propozycyę urzędników rosyjskich, zalecającą nieproszonym gościom opuszczenie terytoryum rosyjskiego, mongołowie oświadczyli, iż muszą pozostać w Rosyi, ponieważ wrazie powrotu do Mongolii czeka ich krwawa zemsta ze strony ziomków, którym się narazili. Wobec takiej odpowiedzi ministerstwo spraw zagranicznych poleciło gubernatorowi tomskiemu niezwłocznie wysiedlić koczowników mongolskich z granic Rosyi. Do Kosz-Agaczu wyjechał sprawnik bijski.

Działalność banku włościańskiego. Z różnych miejscowości Cesarstwa dochodzą wiadomości o wystawieniu na licytacyę przez bank włościański gruntów włościańskich. Tak naprzykład filia kazańska banku zamierza zlicytować grunty 35 towarzystw wiejskich, 84 pryw. kółek włościańskich i 202 gospodarzy futorowych. Zaległości bankowe wynoszą przeszło 3,000,000 rb. Licytacya odbędzie się w marcu.

Filia odeska wyznaczyła licytacyę 236 działek włościańskich, w tej liczbie 143 w pow. elizawetgradzkim.

Filia kostromska sprzedaje z licytacyi 33 działki włościańskie. Zaległość, obciążająca te grunty wynosi 25 tys. rb.

Z Atkarska piszą do „Rus. Słowa", że w gminie kołogrywskiej bank włościański sprzedał dwie najlepsze działki lasu szlachcicom miejscowym, po cenie niższej od normalnej na mocy paragrafu ustawy bankowej, który głosi, że: „bez względu na zadeklarowaną cenę wyższą działka może być sprzedana osobie, najbardziej odpowiadającej celom banku"

Odczyt Duraszowicza. Onegdaj w Petersburgu odbył się odczyt pom. adwokata przys. p. Duraszewicza, znanego z procesu Bejlisa, Duraszowicz mówił o talmudzie. Stawiło się około 400 słuchaczów. Odczyt był urozmaicony śpiewem chóru metropolitarnego.

Popularność profesorów. Profesorowie nowego uniwersytetu w Saratowie, jak się okazuje, nie cieszą się wcale popularnością. W czasie wyborów do prezydyum saratowskiego towarzystwa medycznego nie wybrano ani jednego profesora.

Sprawa Jeleniewa. W czasie procesu Bejlisa, gdy nastrój mas chrześcijańskich i żydowskich był wysoce naprężony, do Smoleńska przyjechał z odczytem znany działacz czarnosecinny p. Jeleniew. Odczyt Jeleniewa o żydach nie doszedł jednakże do skutku, ponieważ miejscowy gubernator nie tylko odmówił p. J. pozwolenia, lecz zmusił gorliwego patryotę do opuszczenia Smoleńska. O sprawie tej został poinformowany minister Makłakow. Do Smoleńska wysłano specyalnego urzędnika dla przeprowadzenia śledztwa. Obecnie p. Jeleniew oświadcza w „Ziemszczynie", że policmajster smoleński Werner otrzymał już dymisyę. Niezadowala to jednakże niedoszłego prelegenta i domaga się on dalszego śledztwa, skierowanego już przeciwko osobie gubernatora Kobeki.

## „Cenzorzy" charkowscy.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.").

Historya dobrowolnych cenzorów prasy polskiej, zatrudnionych w politechnice kijowskiej, powtórzyła się w tej samej niemal formie w instytucie technologicznym charkowskim.

Jak w Kijowie, tak i my tu posiadamy rządzoną przez samych studentów czytelnię Otóż kilku studentów-polaków zwróciło uwagę na usuwanie numerów polskich pism, które otrzymuje czytelnia studencka. Aby temu zapobiedz na przyszłość polacy stawili się licznie na wybory do rady czytelni.

Na 1500 studentów w instytucie technologicznym, liczymy polaków sześćdziesięciu kilku. Dla nich czytelnia prenumeruje następujące pisma:

„Dziennik Kijowski", „Kuryer Warszawski", Kuryer Litewski", „Nowa Gazeta", „Tygodnik Ilustrowany" i „Świat".

Dla ukraińców czytelnia wypisuje „Radę" i dla żydów „Der Fraind'a".

Jeden z wyborców rosyan, przemawiając do zebrania, wyraził życzenie, aby przyszła rada czytelni zwracała baczniejszą uwagę na kierunek prenumerowanych pism i nie sprowadzała gazet „szowinistycznych".

Na tem tle wynikła przewlekła dyskusya, w której polacy-studenci wzięli gorący udział. Spory pozostałyby w ścianach instytutu, gdyby nie pochopność miejscowego organu rosyjskiego „Utra" do sensacyi sztucznie sfabrykowanej.

„Utro", które się ma za postępowe i liczy, niestety, wśród swych prenumeratorów wielu polaków, umieściło nazajutrz na wstępie, notatkę, ziejącą nienawiścią ku polakom, wogóle i studentom-polakom w szczególności i ku polskim pismom, przyczem „Kuryer Warszawski" dostał miano „świstka pogromowego".

W parę dni potem rada czytelni umieściła w „Utrze" sprostowanie faktów, zaś 26 listopada grupa studentów-polaków, po dwukrotnem zwróceniu się do redakcyi „Utra" ogłosiła na szpaltach „Utra" list otwarty z wyjaśnieniem zajścia i uzasadnieniem swoich poglądów.

Wybory do rady czytelni instytutu dały taki wynik: obrano 7 rosyan, 3 ukraińców i jednego żyda.

Słowem wszystko się dzieje według najnowszego wzoru postępowości.

Mar'am

## Podolskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.

(Dzień pierwszy, 10 grudnia).

Na otwarcie trzeciego z kolei zgromadzenia radnych gub. Podola stawiło się do Kamieńca na 10 grudnia 33 radnych. Sesyę zagaił gubernator, hr. Ignatjew, dłuższem przemówieniem, w którem zwrócił uwagę na zły stan dróg w gub, na grasujący dotąd tyfus i na niebezpieczeństwo wybuchu cholery na wiosnę. Wskazał przytem, że jedynym środkiem do uspokojenia ludności, niezadowolonej ze wzrostu podatków, jest szybkie i celowe okazywanie jej pomocy w każdej potrzebie, w potrzebie oświaty, dróg, szpitali i niezwłocznego ratunku w czasie epidemii.

Po odpowiedzi na przemowę, wygłoszonej przez przewodniczącego zgromadzenia p. Rakowicza i po wyborze na sekretarzy zgromadzenia pp.: Dobrołubowa, Ancyferowa i Wojciechowskiego, przekazano referaty poszczególnym komisyom, zaś walne zgromadzenie odroczono do 12 grudnia.

(Dzień drugi, 12 grudnia).

Posiedzenie rozpoczęło się od referatu prezesa komisyi finansowej p. E. Bonieckiego o preliminarzu budżetowym na rok przyszły. Dalej wchodzi na obrady zatarg ziemstwa z mohylowskim zarządem miejskim, który ofiarował był gub. ziemstwu dwie dziesięciny pod budowę szpitala.

Plac ten okazał się nieodpowiednim i miasto zobowiązało się wypłacić ziemstwu 8000 rb. na kupno innego placu. Wobec tego, że miasto zobowiązania nie wypełniło, zgromadzenie ziemskie postanowiło oddać wspomniane 2 dziesięciny mohylowskiemu ziemstwu, pozwalając mu porozumieć się z miastem w dowolny sposób.

Projekt gub. zarządu ziemskiego budowy gubernialnej sieci telefonicznej upadł, wobec wyjaśnienia, że gubernialna sieć telefonów nie może być stałą własnością ziemstwa, a tylko czasowem koncesyjnem władaniem na lat 18, poczem przechodzi na własność rządu. Nadto, rząd pobiera w ciągu całego czasu koncesyjnego 15 proc. od dochodu brutto.

Projekt otwarcia w gubernii sześciu seminaryów nauczycielskich (w Bałcie, Barze, Bracławiu, Mohylowie, Olhopolu i Płoskirowie) przyjęto bez debatów. Na koszty urzeczywistnienia tego projektu ziemstwa powiatowe dają jednorazowo 202 tys rb. i w ciągu lat pięciu po 29 tys. rb. Gubernialne ziemstwo daje 35 tys. rb jednorazowo. Potrzeba otwarcia seminaryów nauczycielskich była motywowana przewidywanym brakiem nauczycieli ludowych do obsadzenia nowych szkół, otwieranych co roku zgodnie z planem sieci szkolnej. Szkół tych ma powstać w ciągu najbliższych lat piętnastu—3 793.

Podolskiemu T-wu rolniczemu wyznaczono zapomogę w kwocie 4,200 rb. na utrzymanie szkoły w Humennem i dodatkowo 1,000 rb. na rozszerzenie gmachu szkolnego. Postanowiono żądać od T-wa rolniczego szczegółowych sprawozdań o rozwoju szkoły i losach jej wychowańców.

W trakcie debatów nad projektem otwarcia biura statystyki szkolnej kosztem 2,000 rb. rozegrał się turniej pomiędzy p. Aleksandrowem—prezesem zarządu ziemskiego—a p. Rakowiczem. P. Rakowicz w długiej, przeplatanej zwykłem dowcipkowaniem przemowie dowodził, iż statystyka szkolna jest zbyteczna. Że opracowywanych przez projektowane biuro „tablic i czerwonych lub zielonych książek" nikt studyować nie będzie, szkoda więc na nie wydawać 2 tys rb. P. Aleksandrow wystąpił z rzeczową repliką, wypowiedzianą z właściwą sobie werwą, wobec której zbladła tania humorystyka Rakowicza i oczywiście, jak zwykle, odniósł zwycięstwo. Wniosek ogromną większością przyjęto.

(j.)

## Z życia prowincyi.

### Z pod Skwiry.

Poruszeni jesteśmy tutaj ostatniem „sprawozdaniem zbożowem", gdzie autor, twierdzi, że—co do koniczyny czerwonej,—to wprawdzie spodziewanego urodzaju wielkiego niema, ale o nieurodzaju mowy być nie może.

Równocześnie w tem samem sprawozdaniu była mowa o sprzedaży dokonanej przez „skarb stawiszczański" po 14 rb. Według słów kupców jednak było tam 250 morg. zasiewu, z czego spodziewają się około 600 pud. ziarna. Podobne wiadomości mamy tu i z innych wielkich majątków. Od jednego z nich, pięciofolwarkowego, miałem list z zapytaniem, czybym nie mógł im koniczyny na nasienie sprzedać? Z Podola piszą o plonach nie mniej mizernych.

Więc choć w Berlinie twierdzą, że koniczyna tu jeszcze nie młócona, bo czekają mrozów, ale dla właścicieli pól koniczynowych nawet Berlin nie jest tu dostateczną powagą, bośmy się omłócili. A wielcy kupcy koniczynowi, kiedy im się mówi, że się za bezcen nie sprzeda, — skłonni są twierdzić, że to także „bojkot".

Poruszenie umysłów wśród „koniczynników" jest wielkie — wśród tych, co koniczynę mają: — koniczynę szwedzką, której w tym roku trochę jest, i co do której ma się nadzieję, że wobec braku czerwonej w cenie się jeszcze podniesie.

Dla rozejrzenia się w sytuacyi prezes naszego T-wa rolniczego był właśnie niedawno w Berlinie i on to przywiózł tu stamtąd wiadomość, że w naszych stronach koniczyna nie młócona.

Prócz tego dla członków naszego T-wa interesujące były przywiezione stamtąd szczegóły co do kierunku działalności niemieckich Tow. roln. Przejawia się bowiem u nas prąd, który prze T-wa do rozwijania się w kierunku handlu i różnych przedsiębiorstw; przeciwnicy tego kierunku twierdzą, że nie to jest rolą Tow. tego pokroju, twierdzą, że na różnych handelkach T-wa rolnicze dobrze nie wychodziły, a im większy bywał kapitał — tem większy tylko wynikał stąd krach.

Bardzo piękne w zasadzie są zrzeszenia współdziałania—kooperatywy—ale to rzecz całkiem odrębna: Tow. zaś powinno być tylko jakby laboratoryum społeczno naukowem dla rozwoju wiedzy i praktyki gospodarczej kraju—powinno być mózgiem działalności rolniczej.

Jakiemi drogami postępować—tu się zdania znowu dzieliły, ale bądź co bądź sprawa koniczynowa stała się pośrednio przyczynkiem do rozszerzenia poglądów na sprawy naszej „parafii".

Przy sposobności wywiadów koniczynowych prezes naszego skwirskiego T-wa rolniczego zapoznał się z działalnością rolniczego T-wa obejmującego w swej działalności całą Rzeszę niemiecką Ponieważ mamy tu otrzymywać ich wydawnictwa, będę więc mógł ze współczytelnikami niejednem się podzielić. Na razie zaznaczę, że po przeróżnych próbach i przejściach działalność T-wa obejmuje właśnie zakres studyów krajoznawczych, gospodarczych z uwzględnieniem poszczególnych działów gospodarki wiejskiej: — sprawozdania, wystawy a raczej pokazy — rewie, przeglądy różnych dziedzin pracy urządzane w różnych częściach Rzeszy, co ułatwione jest ogromnie przez zdobytą rutynę i centralizacyę.

Przedewszystkiem jednak studya.

U nas po temu pole ogromne. Nieomal tabula rasa. Predewszystkiem kwestya serwitutowa. Idzie nasza sprawa: sprawa najbliżej dotycząca większej, kulturalniejszej sfery rolników, i cóż ci nasi rolnicy jak dotąd w sferze tej robią? Gdzie są jakieś opracowania tej kwestyi, studya, memoryały?

Czytaliśmy świeżo w „Dzienniku", że władze najwyższe zwróciły się do gubernatorów Ci zwrócą się zapewne z czasem do ziemstw. Nie zostaną pominięte zapewne i T-wa rolnicze. Z czemże one wystąpią?

Wiemy, że materyały po temu znaleźć się mogą, by rzecz oświetlić sprawiedliwie a wszechstronnie. Wiemy np. że opracowuje tę kwestyę podolskie T-wo rolnicze, że zbierał je taki p. Stefan Podhorski z Bereznej, uczestnicząc dawniej w odpowiedniej komisyi T-wa humańsko lipowieckiego, zbierał je i na własną rękę i jest w posiadaniu wielkiej ilości materyału. Wiemy, że są inni, jak np. pp. Rrzewuscy zawsze chętni do pracy obywatelskiej — i trzebaby tylko te prace i wysiłki skupić i zorganizować, wydrukować — a zrobi się rzecz użyteczna, dla wprowadzenia ładu i zespołu w kraju pomocna.

Jeżeli zaś komu się to wyda być zgrzytliwem: „Veto!"—to trudno!

My róbmy swoje.

Nie bierzmy za wzrór tych członków Koła Polskiego w Radzie Państwa, którzy podczas obrad nad samorządem miast w Koronie wystąpili w roli uroczystych teatralnych statystów—kiwając głowami w poważnem milczeniu na wszystko, co było mówione.

To jest obowiązkiem każdego, kto obowiązek uczciwego czynu i słowa publicznego uznaje. A czyn taki,—męski czyn i męskie słowo obowiązuje przedewszystkiem nas, polaków, których praojcowie jako rycerze prawdy słynęli.

Z mniejszemi rzeczami idą w parze i większe.

**Stary Wilk.**

## Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów).*

— Iwankowce (gub. podolska). Dnia 6 grudnia odbyło się poświęcenie i otwarcie magazynu zbożowego i składu narzędzi rolniczych, wystawionego kosztem Iwankowiecko-Oleszyńskiej kooperatywy kredytowej. Budynek piękny, obszerny, zbudowany fundamentalnie, prócz zasiek na zboże, które spółka Iwankowiecka przyjmuje jako zastaw wydawanych pożyczek swoim członkom i składu narzędzi rolniczych, mieści jeszcze salę zebrań i biuro spółki Członkowie spółki ogromnie byli dumni ze swego wspólnego gmachu, wystawionego wspólnym kosztem, pod hasłem „sami sobie".

Uroczystość poświęcenia uświetniła asysta, miejscowej ochotniczej straży ogniowej, która wystąpiła w pełnym rynsztunku, w kaskach błyszczących z toporami u pasa, bosakami i sikawką. Na dany sygnał strażacy uszykowali się, jak do ratunku i odbyli ćwiczenia w obecności licznie zgromadzonej ludności miejscowej i przybyłych z okolicy gości.

Zarząd spółki podejmował gości i strażaków wspólną biesiadą.

Na ogół, uroczystość robiła dodatnie wrażenie. Było w niej poczucie pewnej chwalebnej dumy z dokonanego dzieła, było dużo, może młodzieńczo naiwnej, ale zawsze miłej otuchy i zuchowatej wiary w lepszą przyszłość, własnemi rękami budowaną.

(Widz).

— Otwarcie szwalni. Dnia 14 grudnia r. b. odbyła się w Berdyczowie uroczystość poświęcenia świeżo założonej przez tutejszą filię Koła Kobiet Polek szwalni dla ubogich dziewcząt. Aktu święcenia dopełnił ks. kan. Zdanowicz, poczem w gorących słowach złożył, licznie przy tej okazyi zebranym członkiniom Koła, serdeczne życzenia pomyślności na dalszą drogę pracy.

Zabrał też głos prezes berdyczowskiego rz.-kat. Tow. Dobr. dr. Perzyński, podnosząc żywotność i ruchliwość berdyczowskiego Koła, które w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu potrafiło się silnie zorganizować i stworzyć pożyteczną instytucyę — widomy rezultat zbiorowych wysiłków dobrze myślących jednostek.

Szwalnia ma na celu danie, w warunkach moralnej atmosfery, fachowego wykształcenia, oraz zarobek zdolniejszym dziewczynkom, zaś, choćby tylko przyzwyczajenie do pracy i wogóle uzdolnienie do władania igłą dla mniej utalentowanych w tym kierunku.

— Konfiskata „Bejlisa". Ze Zmierzynki donoszą, iż tam miejscowa policya skonfiskowała podobizny Bejlisa, wystawione na sprzedaż w oknach księgarni. Tak się robi „bohaterów". Oczywiście, po takiej konfiskacie podobizna Bejlisa będzie tem więcej poszukiwana i zapewne urośnie w cenie.

— Otwarcie „Muzeum podolskiego". D. 16 b. m. odbyło się w Kamieńcu uroczyste otwarcie „Muzeum podolskiego", które się mieści w d. Ostrowskiego, na Nowym Planie. W czasie otwarcia, organizator muzeum prof. Buczinskij wygłosił dłuższą przemowę o znaczeniu muzeum i o jego wpływie na kulturę kraju.

— Kooperacyjne plantacye. Aleksandrowska kooperatywa kredytowa w powiecie bracławskim, na Podolu zawarła umowę z kapuściańską cukrownią o dostawę buraków z 200 morgowej plantacyi na ziemi członków spółki.

Zofia Zaleska Kurnatowska.

## „Quasi una fantasia"...

:: :: ::

II.

Pośród ruin tych zielonych usiadła w zadumie,
Myśl natrętną chce zagłuszyć w Zbrucza srebrnym szumie;
Myśl natrętną tam wysyła za lasy, za góry...
Myśl powraca; duszę szarpie smutku ptak ponury,
Na ruiny, na zielone przyszła swe tęsknoty
Zlać i stopić w słońca żarze w blask promienny złoty,
Przyszła, pośród dzikich bluszczów i róż pełnych wieńce
Skryć swą krasę, niezrównane młodości rumieńce.
A rozkwitła jak ta pełna różyczka pachnąca,
Do miłości tak jak ona do rosy tęskniąca,
Wybujała jak ta brzózka na leśnym zagonie
W jasnych włosów przebogatej, złocistej koronie.
Oczy miała jak te chabry, co wśród żyta kwitną,
I z tęsknotą w dal patrzyła tą smugą błękitną;
A usteczka jak te maki, bogate szkarłatem...
Była pieśnią i marzeniem, czarem, wiosną, kwiatem!..
Dziś—z tych oczu bławatkowych sznur łez cichych płynie...
Czyżby krzywdę kto wyrządził tej cudnej dziewczynie?..

— — — — — — — — — — — — —

Wśród zielonych wierzb nadbrzeżnych szumią Zbrucza fale,
Niosą się jak myśli wolne w niezmierzone dale,
Niosą się jak myśli tęskne, w te nieznane światy,
W świat fantazyi i marzenia, snami przebogaty.
— Jak królewna ta zaklęta czekała rycerza,
Co promiennym blaskiem źrenic w serduszko uderza;
Pięknym musi być ten rycerz, odważny, mocarny,
Wzrok junacki, dziarskie wąsy, i włos kruczy, czarny..
Takim zawsze go widziała w snach,—nigdy na jawie;
Za nim myśli jej goniły, przy pracy, w zabawie,
I do niego, jak te ptaki, w lazurowe dale
Słała myśli kochające, poprzez Zbrucza fale...

— — — — — — — — — — — — —

Na ruiny, na zielone przyszła o zachodzie,
I wzrok topi tak uparcie w czystej, chłodnej wodzie...
Może pyta, gdzieby fala srebrna ją poniosła,
Gdyby poddać się jej chciała, bez steru, bez wiosła...
Może duma, czyli twardem jest dno granitowe
Gdyby na niem złożyć przyszło swoją jasną głowę...
Biedna główka! obciążona bogactwem warkoczy,
Biedne, śliczne bławatkowe, zapłakane oczy!..

## „Dożywocie".

„Prawdziwie od serca, z krwi i temperamentu my tylko, polacy, śmiejemy się. Nie dochodzimy nigdy do tego, co francuzi, aby od śmiechu dostawać spazmów, ale śmiejemy się nieraz do łez i śmiech ten nasz drugich nie obraża, a nam największą sprawia przyjemność".

Te słowa wygłosił pierwszy właściwie twórca naszej komedyi, od którego nowy okres rozwoju naszej sceny się rozpoczął—Aleksander hr. Fredro, wydając w nich sąd zarazem o własnej twórczości komedyopisarskiej.

Takim bowiem prawdziwie polskim—jest humor, komizm i dowcip samego Fredry.

Bez spazmatycznych, nerwowych wybuchów, bez zjadliwej ironii. Śmiech serdeczny i niewymuszony drga całą gamą wesela i radości,—bo panuje nad nim duch poety pełnego zdrowia i życia, patrzącego w świat wzrokiem niesłychanie bystrym i trzeźwym zarazem, wzrokiem nie biorącym przywar za choroby nieuleczalne, a na dnie serc dostrzegającym najczęściej grunt zepsuciem nietknięty.

Bogactwo komicznych sytuacyi i dar w ich rozwijaniu, zdolność łączenia w sposób mistrzowski komizmu naturalnego z karykaturalnym, dobrodusznego uśmiechu z pobłażliwem przedrzeźnianiem—prostota i swoboda, z jaką nieocenione skarby humoru wylewają się w słowach, zdaniach i dyalogach—obok ogromnej plastyki i prawdy w kreśleniu charakterów—czynią z Fredry prawdziwego artystę i przytem artystę oryginalnego, nawskroś polskiego.

Za prawdziwą więc zasługę teatru naszego—a przedewszystkiem znakomitego gościa warszawskiego—p. J. Śliwickiego uznać należy, iż na scenie „Ogniwa" dziś ujrzymy prawdziwie cenną, pełną świetnie stworzonych typów i niezrównanie komicznych sytuacyi—komedyę oryginalną—„Dożywocie" — pióra nestora naszych komedyopisarzy.

„U skąpego lub chciwego cała w mieszku dusza" — oto założenie wypisane na wstępie komedyi przez samego autora.

Typ skąpca—ujęty w niej wyłącznie z komicznej strony—ujęty psychologicznie—w postaci lichwiarza Łatki—niezmiernie trafnie z taką wyrazistością i plastyką,—iż miejscami przez śmiech przekrada się groza strasznej namiętności:

„Od trzech godzin widzę złoto,
I dosięgnąć go nie mogę!
Pójdę, pójdę wydrę z gardła,
Co mi zdrada dziś wydarła!

A prócz Łatki—na pierwszym planie ileż nieporównanych postaci—Leona Birbanckiego marnotrawcy z lekkomyślności, z niedołęstwa i braku woli, Orgona—dorobkiewicza, Filipa wyuzdanego sługusa—gotowego wszystko za zapłatę uczynić i t. d.

Kto zechce uśmiać się tym dobrodusznym nikogo nieobrażającym—śmiechem od serca, jakim umieją śmiać się tylko polacy—jak zapewnia Fredro—ten znajdzie się dziś na przedstawieniu w „Ogniwie".

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 21 (3) Tomasza Ap.
Jutro 22 (4) Herona M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 04
Zachód słońca o godz. 4 m. 1
Długość dnia godz. 7 m. 47

## Kalendarzyk historyczny.

**21 grudnia st. st.**

Roku 1311. W obozie pod Dobrzycami król Władysław Łokietek wydaje wyrok na zbuntowanych mieszczan krakowskich.

— **Echa głośnego procesu.** Wbrew doniesieniom niektórych gazet sprawa redaktora „Kijewlanina" Szulgina, oskarżonego o rozpowszechnianie w prasie świadomie fałszywych wiadomości o działalności prokuratora kijowskiej izby sądowej G. Czaplińskiego w sprawie Bejlisa, nie tylko nie została dotychczas jeszcze wyznaczona, lecz sąd nawet nie rozpatrzył powtórnego podania p. Szulgina o powołaniu z jego strony świadków odwodowych.

Jak wiadomo p. Szulgin obiecuje dowieść, iż śledztwo w sprawie Bejlisa prowadzone było tendencyjnie, przyczem jakoby nie tyle szło o winę samego Bejlisa, ile o skonstruowanie samego procesu.

Adw. przys. A. Margolin wykreślony przez ogólne zebranie wydziałów sądu okręgowego z listy adwokatów przysięgłych za rzekome usiłowanie przekupienia Wiery Czeberiakowej, odwołuje się w sprawie powyższej decyzyi do ogólnego zebrania departamentów izby sądowej.

Miejscowe organizacye związkowców zajęły się skwapliwie zbieraniem ofiar na budowę kaplicy w celu uczczeniu pamięci Andrzeja Juszczyńskiego. Wydano odezwę, nawołującą do składek, w której zmarły przedstawiony jest jako ofiara żydowskiego mordu rytualnego. Na czele komitetu budowy stoi poseł do Dumy Państwowej Zamysłowskij. Wrazie obfitego napływu ofiar istnieje podobno zamiar zbudowania cerkwi.

— **Fikcyjne wyprzedaże.** Rady zjazdów giełdowych i wiele organizacyi handlowych złożyły w ministerstwie przemysłu i handlu memoryał w sprawie fikcyjnych wyprzedaży i likwidacyi, które ujemnie wpływają na handel. Ministerstwo przemysłu i handlu utworzyło już specyalną komisyę dla opracowania środków walki z niesumienną konkurencyą znajdującą wyraz w fikcyjnych wyprzedażach i postanowiło przesłać projekt postanowień obowiązujących w sprawie powyższej zarządom miejskim.

— **Ukrócenie orgii samochodowych.** Wobec tego, że właściciele samochodów prześcigają się wzajemnie w zastosowaniu coraz to bardziej wrzaskliwych sygnałów samochodowych i używają do oświetlenia nader silnych reflektorów, departament policyi polecił zabronić używania syren i strąbkowych oraz ograniczyć siłę światła reflektorów i latarń do 50 świec.

— **Filia rosyjsko-francuskiej izby handlowej w Kijowie.** Według informacyi otrzymanych przez oddział poł.-zachodni rosyjskiej izby eksportowej, na wiosnę r. 1914 ma być utworzona w Kijowie filia rosyjsko-francuskiej izby handlowej w Petersburgu. Jednocześnie ma być utworzona filia wzmiankowanej izby również i w Libawie.

— **W sprawie wysiedlenia słuchaczek instytutu froeblowskiego.** Jak już donosiliśmy kijowski zarząd gubernialny wydał ukaz o wysiedleniu z Kijowa słuchaczek żydówek kijowskiego instytutu froeblowskiego. Według prawa ukazy wydane przez komisye gubernialne mogą być zaskarżone tylko przez Senat. Gen.-gubernator kijowski zawiesił jednak czasowo moc obowiązującą powyższego ukazu i polecił gubernatorowi kijowskiemu nie wykonywać na razie zawartych w nim rozporządzeń.

— **Handel promessami.** Przed paru tygodniami b. kasyer domu bankierskiego A. Landau w Kijowie J. Babicz złożył prokuratorowi sądu okręgowego skargę, w której donosił, iż wzmiankowany dom bankierski wbrew prawu prowadzi rozległy handel promessami. Za pośrednictwem swych licznych agentów na prowincyi promessy rozpowszechniane są w ogromnej ilości i dają znaczne zyski przedsiębiorczemu domowi bankierskiemu. W dalszym ciągu swej skargi p. Babicz komunikuje, że na niektórych promessach podane są numery dawno już wylosowanych sesyi.

Skarga J. Babicza była dla prokuratora wielką niespodzianką, ponieważ na parę tygodni przed złożeniem skargi kijowski wydział śledczy zakomunikował urzędownie prokuratorowi, iż handel promessami w Kijowie nie jest wcale uprawiany.

Zaznajomiwszy się ze skargą prokurator wydał kijowskiemu wydziałowi śledczemu rozporządzenie na dokonanie rewizyi we wszystkich domach bankierskich trudniących się handlem promessami. Wczoraj właśnie policya kijowska dokonała szczegółowej rewizyi w filii moskiewskiego domu bankierskiego Filipczenki (Prorezna 3) zarządzany przez S. Brajtbarta i w domu bankierskim Landaua (Kreszczatyk 14). W obu wypadkach rewizya dała bardzo bogaty materyał. Policya zabrała książki handlowe i korespondencyę obu kantorów do przejrzenia.

— **Z komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich.** Dnia 24 b. m. o godzinie 1 po południu w mieszkaniu gubernatora odbędzie się posiedzenie kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich.

— **Budowa domu ziemskiego.** Kasa kredytu dla miast i ziemstw, zawiadomiła kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż uchwała zgromadzenia gubernialnego o zaciągnięciu w kasie pożyczki w sumie 300,000 rb. na budowę gmachu dla biur ziemstwa gubernialnego uzyskała zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jednakże zanim pożyczka zostanie udzielona kasa żąda nadesłania preliminarzy ziemstwa gubernialnego na r. 1913 i 1914, oraz szczegółowych danych, dotyczących posiadanych przez ziemstwo kapitałów, długów oraz źródeł dochodów z jakich pożyczka będzie stopniowo spłacana.

— **Nieprawidłowości przy wydzierżawianiu ziemi kolejowej.** W swoim czasie donosiliśmy o złożonej na imię ministra komunikacyi skardze grona kontragentów kolejowych na szereg „nieprawidłowości" dopuszczonych przez wydział handlowy kolei Poł.-Zachodnich przy wydzierżawianiu gruntów kolejowych pod budowę składów, rezerwuarów i t. d. na st. Rybnica. Skutkiem tej skargi było wydelegowanie do Rybnicy pomocnika naczelnika sekcyi handlowej kolei Poł.-Zachodnich J. Donata, który zbadawszy rzecz na miejscu złożył w tej sprawie raport naczelnikowi kolei. Rewizya dokonana przez p. Donata nie zadowoliła prawdopodobnie ministra komunikacyi, ponieważ wkrótce po otrzymaniu wzmiankowanego raportu ostatni wydelegował do Kijowa dla dokonania ponownej rewizyi inspektora eksploatacyi rosyjskich kolei żelaznych P. Jakowlewa.

Po przybyciu do Kijowa P. Jakowlew w towarzystwie J. Donata wyjechał na st. Rybnicę, gdzie utworzona została liczna komisya składająca się z agentów kolejowych. Komisya ta przesłuchała kilkudziesięciu włościan miejscowych, którzy dzierżawią część ziemi kolejowej, i zainteresowanych kontragentów.

Stwierdzono, iż parcele ziemi kolejowej wydzierżawiane były częstokroć pod budowę składów i rezerwuarów nie tylko z pominięciem niezbędnych formalności, lecz nawet bez licytacyi. Stwierdzono również, iż niektórzy dzierżawcy nie zawierali wcale z koleją umów na piśmie, poprzestając na umowie ustnej.

### OSOBISTE.

— Powrócił do Kijowa dowódca wojsk okręgu kijowskiego gen. Iwanow.

— REWIZYE SANITARNE. Lekarz miejski Wołentynow w towarzystwie urzędników policyi dokonał w ostatnich dniach szeregu rewizyi sanitarnych w sklepach spożywczych, piekarniach i restauracyach położonych przy Kreszczatyku i placu Ratuszowym. W niektórych sklepach i zakładach gastronomicznych wykryto znaczne nieporządki; w ośmiu wypadkach sporządzono protokoły. Między innemi poważne wykroczenia przeciwko przepisom sanitarnym skonstatowano w piekarni Feracha Zade przy placu Ratuszowym.

— ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH skazano 50 osób na kary pieniężne od 2 — 10 rb.

— ARESZTOWANIE. W związku ze zbrojnym napadem na mieszkanie S. Ałafirenko przy zaułku Kijanowskim policya dokonała w mieście licznych aresztowań. Między innemi wczoraj z rana na rynku Żytnim aresztowano Szibczonkę, Morozowa i pozb. praw Szibanowa. W drodze do cyrkułu Szibanow usiłował umknąć, ale bezskutecznie.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 81 przy ul. Aleksandrowskiej spadł z drabiny malarz P. Pastin i złamał sobie prawą rękę. Pomocy lekarskiej udzielił mu lekarz Pogotowia.

— KRADZIEŻE. Do klubu „Ogniwo" dostał się przez tylne wejście złodziej i skradłszy kilka rzeczy zamierzał się ulotnić. Złodzieja przyłapano w pokoju suflerskim w klubie handlowym.

Rządcy domu № 13 przy ul. Instytutowej I. Iwaszkiewiczowi skradziono z biurka 1,575 rb., otrzymane od lokatorów tytułem komornego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 15 przy ul. Wozdwiżeńskiej pod wpływem kłótni z mężem usiłowała się otruć młoda kobieta Neonila G. Pogotowie odratowało desperatkę.

W domu № 58 przy Kreszczatyku zażyła sublimatu w celu samobójczym 16 letnia Katarzyna G. Umieszczono ją w szpitalu Aleksandrowskim.

Na Szulawce (4 linia) usiłowała pozbawić siebie życia 17 letnia Barbara G. Pogotowie odwiozło ją do szpitala robotniczego.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. W cyrkule płoskim zmarł przywieziony z D. Wału w stanie nieprzytomnym 60-letni Koszkin. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— POŻAR. Wczoraj w nocy w posesyi Katasonowej przy ul. Helenowskiej № 34 spaliła się drewniana szopa.

## Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 20 grudnia 1913 r. (2 stycznia 1914 r.)

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cels. | —5,6 | —2,8 | —7,0 |
| Barometr przy 0° w mm. | 752,4 | 749,1 | 743,9 |
| Stop. wilgotności w proc. | 93 | 80 | 93 |
| Kierunek wiatru (w m. sek.) | $Z_2$ | $PłdZ_4$ | $ZPłdZ_5$ |
| Chmurz. wedł. 10 stopn. | 10 | 0 | 10 |
| Deszcz [illegible] | 5,0 | — | — |

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temper. powietrza w ciągu doby | —2,4 |
| Najniższa | —8,1 |
| Przeciętna temper. pow. w ciągu doby | —5,1 |
| Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby | —6,7 |

**Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej i Azyi na podstawie telegramów głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady atmosferyczne notowano na północno-zachodzie, zachodzie i wschodzie, potrosze w pozostałej Rosyi z wyjątkiem południowo wschodu. Temperatura prawie normalna na wschodzie, w pozostałej Rosyi wyższa od normalnej.

Pogoda oczekiwana: chłodniej w Laplandyi, w Finlandyi i w kraju jezior; nieco chłodniej w kraju Nadbałtyckim; niewielkie mrozy na zachodzie, południowo wschodzie i w dorzeczu Donu; cieplej w centrum i na wschodzie; około zera na południowo zachodzie. Śniegi prawie w całej Rosyi, niewielkie śniegi w dorzeczu Donu i na południowo-zachodzie.

Niewielki mróz i od czasu do czasu śnieg w Kijowie.

Temperatura powietrza w rejonie kolei Półn.-Zachodn. od kilku dni powoli lecz stale się obniża. Wczoraj o godz. 7-ej z rana na st. Korsuń notowano +3; na st. Odesa i Biała Cerkiew +2; na st. Wał-Trajana, Zwinogródka, Rybnica +1; na st. Gołta, Perewał —0; na st. Krzyżopol, Wapniarka, Równo, Radziwiłłów, Elizawetgrad, Bendery, Niemiercze, Bielce, Korsuń, Sarny —1; na st. Birzuła, Kiwerce, Kowel, Chrystynówka, Lipowiec, Oknica —2; Zmierzynka, Koziatyn, Bobrinskaja —3; na st. Berdyczów, Szepetówka —4.

Maksimum barometryczne notowano w Rybnicy —772, minimum w Kiwercach i Zmierzynce —739. Wiatr dął przeważnie północny. Śniegi spadły w Birzule, Krzyżopolu, Perewale, Benderach i Wale-Trajana.

Z Odesy donoszą, iż stan morza jest nader burzliwy.

## Z teatru i muzyki.

*Teatr Polski w „Ogniwie".*

„Jeniec Napoleona". Sztuka historyczna w 3 aktach Stanisława Kozłowskiego. Występ gościnny Józefa Śliwickiego.

Utalentowany autor „Alberta Wójta Krakowskiego", „Eskerki" i „Turnieju" napisał ostatnio sztukę, odznaczającą się niepospolitemi zaletami scenicznemi.

„Jeniec Napoleona" osnuty na tle epoki pogromu Prus pod Jeną, posiada akcyę żywą, zawsze interesującą o wzrastającem wciąż napięciu. Sztuka nie jest przeładowana postaciami, lub drugorzędnymi szczegółami. Charakterystyka chwili historycznej na ogół trafna. Sztuka posiada parę postaci ujętych po mistrzowsku. Zwłaszcza typ dyplomaty austryackiego bar. Ulma. Jednolitym jest w charakterze—Jeniec Napoleona, emigrant Langeron, dość dobrą konturowa postać Napoleona.

Sztuka ma również spore zacięcie satyryczne, malując dosadne zrucanie „pruskiej skóry" przez polaków w rodzaju Adama Korczaka—nazajutrz po pogromie „niezwyciężonych" Prus. Czasem tryska humorem, pełnym szczerości...

Autor piętnując przebiegłość prusaków, ich zdolność do frymarczenia honorem w imię interesów państwowych, nie wpadł jednakże w ton pogardliwy, nie uległ pokusie zamanifestowania zrozumiałych zresztą uczuć polskich względem prusaków i Prus. Przeciwnie wysunął nawet na plan pierwszy typ szlachetnego prusaka ks. Dalberga.

Oczywiście sympatye autora zwracają się w stronę, gdzie rządzi „łagodny gubernator Keller", gdzie za chwilę obudzić się ma pod skrzydłami orłów cesarskich nowe życie zgnębionego narodu...

Ale niemasz w sztuce tej nienawiści, lecz jest tchnienie radości, nie zamąconej jeszcze... niczem...

„Jeniec Napoleona" jest ładnym obrazkiem z czasów, tak wspominanych mile... i naturalnem jest powodzenie tej sztuki.

W roli tytułowej wystąpił znakomity gość warszawski Józef Śliwicki. Rola ta nie daje artyście dość pola do popisu. Dopiero w akcie ostatnim, gdy Henryk Langeron, jako jeniec staje przed Napoleon, rola jego przybiera charakter skrystalizowany. Tu Śliwicki ujawnił niepospolity swój kunszt artystyczny. Wogóle postać arystokraty francuskiego, pędzącego żywot na tułaczce, znalazła w Śliwickim doskonałego odtwórcę.

P. Wroncki—w roli Napoleona miał nader szczęśliwe momenty. Ucharakteryzowany był bez zarzutu. Szkoda jednak, iż niewolniczo naśladując wzór portretowy, trzymał się zbyt pochyło.

Bardzo dobrze grał rolę barona Ulma p. Buszyński, należycie wywiązała się ze swego zadania p. Żbikowska (Karolina).

Poprawnie grali p. Romska (Adela) i p. Bogusławski (Korczak).

Nie mogę pominąć i dość udatnej gry p. Nawrockiego w roli Berthiera.

Pozostali role swe wykonali sumiennie.

Wogóle znać było wytrawną rękę reżyserską. Całość sprawiała nader sympatyczne wrażenie.

I sztuka i jej żywe artystyczne wykonanie musiały podobać się widzom.

P. Śliwickiego witano owacyjnie.

L. R.

Dzisiaj w Teatrze Polskim przedostatni występ p. Józefa Śliwickiego. Znakomity artysta ukaże się w pełnej humoru, niepospolitego dowcipu komedyi A. hr. Fredry „Dożywocie".

Prócz warszawskiego gościa obsadę sztuki stanowią: p. Ordężanka oraz cały zespół męzki na czele z panem Kiernickim w roli lichwiarza Łatki.

W niedzielę „Hamlet". Tytułową rolę — królewicza duńskiego—niezmiernie skomplikowaną i niesłychanie trudną wykona p. J. Śliwicki.

Występem w Szekspirowskim dramacie — pożegna znakomity artysta Kijów. Pożegnanie—prawdziwie królewskie—Śliwicki bowiem jest jednym z najlepszych Hamletów. Porywa głębią uczucia i myśli oraz wielką mestryą wykonania.

Zadanie inscenizacyi dramatu Szekspirowskiego pod względem dekoracyjnym nie przedstawia zbyt wielkich trudności—za wzorem bowiem teatrów zagranicznych—zastosowane zostaną szare kotary.

Ostatnie dwa występy p. J. Śliwickiego będą zarazem ostatniemi przedstawieniami Teatru Polskiego przed świętami B. Narodzenia.

## OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

**Na Tow. Dobr.:** Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Marya i Adolf Cichoccy 1 rb. — Aleksandrostwo Kniażyńscy 1 rb. — Elżbieta i Polikarp Pomorscy 2 rb. — Eugeniuszostwo Rakowscy 3 rb. — Juliusz Rikowski 1 rb. — Julia i Antoni Wilczkowscy 3 rb. — Janina i Cypryan Krzyżanowscy 5 rb. — Wanda i Stanisław Żeromscy 5 rb. — Karolina i Izydor Reychmanowie 3 rb. — Kamilla i Zygmunt Więckowscy 1 rb. — Helena i Bohdan Bernatowiczowie 3 rb. — ks. Seweryn Wysłouchowski 2 rb. — Ignacostwo Ruszkowscy 2 rb. — Marya i Joachim Wołoszynowscy 1 rb. — Julian Krasnosielski 1 rb. — Walery Krasnosielski 1 rb. — Leon Biskupski 5 rb. — Piotrostwo Chaynowscy 3 rb. — Stanisławostwo Trzebińscy 5 rb. — hr. Al. Czesnowski 5 rb. — Konradostwo Rumszewiczowie 3 rb. — Jadwiga i Władysław Rohozińscy 1 rb. — Marya i Stefan Smolscy 3 rb. — Wacława i Feliks Białoskórscy 3 rb. — M. i J. Bartoszewiczowie 2 rb. — Józefostwo Jackowscy 3 rb. — Joanna Jackowska 3 rb. — F. i J. Dąbrowscy 2 rb. — A. i K. Rodziewiczowie 3 rb. — Aniela i Aloizy Myślińscy 3 rb. — Konrada i Stanisław Gorzteccy 2 rb. — Antoni Drzewiecki 2 rb. — Dyonizy Kryński 1 rb. — Henryka i Gracyan Kerbutowie 2 rb. — Kazimierz Krynicki 2 rb. — Michał Głowacki 1 rb. — Feliksostwo Miłobędzcy 3 rb. — Helena i Jerzy Marynowscy 1 rb. — Zofia Jachimowicz 1 rb. — Wacław Strugul 1 rb. — Janina i Leon Zielechowscy 50 kop. — Marya-Augusta i W. Męczyńscy 3 rb. — Matylda i Zygmunt Zubrowie 2 rb. — Janina i Wacław Jezierańscy 2 rb. — Róża i Edmund Jaworscy 3 rb.

**Na choinkę przy Kole Kobiet:** pp. Staś i Zygmuś Tarnowscy 1 rb. — Łoczyńska 1 rb. — Marya Przestrzelska 5 rb. — Staś Rohoziński 1 rb. — Kinia Krynicka 1 rb. — Zosia i Wandzia Dąbrowskie 3 rb. — Edzio, Staś i Jaś Jaworscy 1 rb. 50 kop. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. F. i J. Dąbrowscy 2 rb. — Stanisławostwo Zgórscy 1 rb.

**Dla Aleksandra Sandeckiego:** p. W. O. 1 rb.

**Na szpital rzym.-kat. w Kijowie:** pp. Polikarp Pomorski (członkowskie) 5 rb. — Julia i Ant. Wilczkowscy 10 rb. — Karolina i Izydor Reychmanowie 5 rb. — Mieczysław i Witold Kowalewscy 2 rb. — Helena Wrzeszcz 1 rb. — F. i J. Dąbrowscy (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych 2 rb. — Antoni Drzewiecki 3 rb.

**Na Macierz Cieszyńską:** pp. Elżbieta i Polikarp Pomorscy 2 rb. — Maryan Czarnecki (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych) 1 rb. — Marya Humnicka (pamięci Wandy Humnickiej w rocznicę śmierci) 25 rb. — L. Naicewski 10 rb. — Sabina Dynowska 2 rb. — A. i K. Rodziewiczowie 3 rb. — Antoni Drzewiecki 10 rb. — Jerzostwo Marynowscy 1 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Wiktor Filarski 2 rb. — F. i J. Dąbrowscy 2 rb.

**Na głodnych w Galicyi:** pp. Elżbieta i Polikarp Pomorscy 2 rb. — Julia i Antoni Wilczkowscy 10 rb. — A. W. 1 rb. — Marya i Joachim Wołoszynowscy 1 rb. — Zebrane przez p. W. Jezewskiego na wieczorku u p. Bulińskiego 25 rb. — Helena i Jerzy Marynowscy 1 rb. — Zofia Jachimowicz 1 rb. — F. i J. Dąbrowscy (zam. wizyt i powinsz. świąt. i noworoczn.) 2 rb.

**Na kościół św. Mikołaja w Kijowie:** pp. Karolina Reychmanowa (jałmużna jubileuszowa) 4 rb. — Marya i Joachim Wołoszynowscy 1 rb. — Julia Pawlikowska—pokojowa (na ołtarz Matki Boskiej) 6 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworoczn.: pp. d-r Gabryel Możdżyński 2 rb. — Adam Kokulęwski 50 kop.

**Na wpisy do uznania Tow. Dobr.:** pp. Julia i Antoni Wilczkowscy 10 rb. — Sylwanostwo Łychowscy (zamiast wizyt i powinsz. świąt. i noworocznych) 3 rb.

**Na nędzę wyjątkową, przy Tow. Dobrocz.:** (zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworoczn.) pp. Józefa i Cezary Nowińscy 5 rb. — Helena i Józef Fryczowie 3 rb. — Marya i Witold Szulbergscy 2 rb. — K. Cywińska (pam. rodziców Amelii i Hipolita) 5 rb.

**Na choinkę przy Tow. Dobr.:** pp. Lucyna Bobińska 3 rb. — Januszek i Lala Białoskórscy 2 rb. — Julek Jackowski 1 rb. — Stanisławostwo Zgórscy (zam. wizyt i powinsz. świątecznych i noworocznych) 2 rb.

**Na małe sierotki do uznania p. Ułaszynówny:** p. A. W. 1 rb.

**Na najbiedniejszych do uznania Administracyi „Dzien. Kij.":** pp. A. W. 1 rb. — Lucyna Bobińska 4 rb. — Konstancya i Witold Rytarowscy (zamiast wizyt i powinsz. świąt. i noworocznych) 2 rb.

**Na wpisy do uznania Redakcyi „Dz. Kijowsk.":** p. Lucyna Bobińska 5 rb.

**Na ubranka dla dzieci przy Tow. Dobr.:** pp. Marya Przestrzelska 5 rb. — Eugenia Czarnecka 2 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych pp. Stanisławostwo Zgórscy 2 rb. — Witold Kunicki 1 rb.

**Na Tow. Dobr.:** p. Sabina Dynowska (członkowskie) 5 rb.

**Na Koło Kobiet Polek:** pp. Józefa Dąbrowska (na powiększenie lokalu „sali zajęć") 10 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych pp. Karolina i Izydor Reychmanowie 3 rb. — Bolesławostwo Kraczkiewiczowie 3 rb. — Kazimierzostwo Kraczkiewiczowie 3 rb.

**Na Tow. pom. stud. pol. uniwersyt. kijowsk.:** p. Stanisław Burszyński (zamiast wizyt i powinsz. świąt. i noworocz.) 1 rb.

**Na wpisy szkoły p. Żukiewiczowej:** pp. M. i J. Bartoszewiczowie 25 rb.

**Na choinkę w jadłodajni nr. Sobańskich:** pp. Alina i Aleksander Przesmyccy 20 rb.

**Na Tow. polsk. kolon. letnich:** pp. Wacławostwo Dąbrowscy (na budowę własnego domu) 5 rb.

## Aresztowanie Sdobniewa.

Wobec tego, że Sdobniew, który dopuścił się kredytowego sprzeniewierzenia w biurze rejenta Szenfelda dotychczas jeszcze nie zwrócił sprzeniewierzonej kwoty 1-szy departament izby sądowej, który rozpatrywał raport rejenta w tej sprawie postanowił oddać ją sędziemu śledczemu, że zaś przestępstwo, jakiego się Sdobniew dopuścił pociąga za sobą ograniczenie praw cywilnych, sędzia śledczy nakazał uwięzienie Sdobniewa. Rozkaz wykonano wczoraj. Sdobniewa osadzono czasowo w areszcie przy cyrkule starokijowskim.

W biurze rejenta dotychczas jeszcze nie ustalono dokładnie sumy jaką sprzeniewierzył Sdobniew. Maksymalna suma sprzeniewierzonych pieniędzy w każdym razie nie przewyższa 360,000, raczej jest o wiele niższą. Powyższa cyfra obliczona została na podstawie książeczki czekowej ustalającej ilość wybranych przez Sdobniewa pieniędzy. Jednak pewną ilość tych kwot Sdobniew różnymi czasy zwrócił, przy załatwianiu spraw, dla których pieniądze były powierzone przez klientów. Dotychczasowa realizacya własności Sdobniewa i jego żony dała sumę przeszło 200,000 rb. Wczoraj wieczorem w biurze rejenta odbyła się narada poszkodowanych. Postanowiono obrać komisyę dla przeprowadzenia najbardziej korzystnej realizacyi majątku Sdobniewa.

## Pojętny uczeń.

Tegoroczny laureat Nobla, znany pacyfista, senator amerykański Elihu Root, bawiąc ostatnio w Londynie, opowiedział podczas bankietu, wydanego na cześć jego przez British Pacific Association następującą zabawną anegdotę, którą za „Daily Mail" podajemy.

„Senator Root miał przed kilkoma laty młodego służącego — boya — murzyna. Chłopak był bardzo pilny, pracowity i usłużny. Posiadał jednak jedną zaletę w takiej mierze, iż zaleta ta wadą się stawała. Oto czuł niesłychany, nie znający granic respekt względem rasy białej. Każdego przeto białego człowieka, bodaj ostatniego włóczęgę, tytułował z wielkim szacunkiem „panem".

Senatorowi zbrzydło poprostu słyszeć bez ustanku uroczyste anonsowanie wszystkich bez wyjątku osobników białych, którzy w domu jego się ukazywali.

„Pan Riley—lokaj!"

„Pan Lantz!— kominiarz!"

Anonsował co chwila, przeświadczony o ważności swej misyi i o godności przychodzących bladolicych, murzynek.

Wreszcie pewnego razu Elihu Root zawołał boya i w sposób stanowczy zapowiedział mu, by zaprzestał tytułowania białych i każdego nazywał po imieniu.

Lekcya wydała prędkie a niezbyt miłe wyniki.

Bo oto tego samego dnia wbiegł do pokoju murzynek i tym razem bez zbytniego respektu zawołał:

— Słuchaj, Elihu! Przyszedł jakiś tłusty drab i chce się z tobą widzieć.

Senator zdrętwiał, we drzwiach bowiem stał niemniej od niego pan całością murzyna zgorszony, w istocie bardzo otyły... prezydent Stanów Zjednoczonych Taft.

## NADESŁANE.



# Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

### Odpowiedź trójprzymierza.

**Londyn** (AP). Według informacyi agencyi Reutera, odpowiedź trójprzymierza na notę Grey'a została złożona w jednym egzemplarzu zbiorowo przez posłów austryackiego, niemieckiego i włoskiego. Nota nie zawiera nic rzeczowego, z wyjątkiem zgody trójprzymierza na odroczenie ewakuacyi wojsk greckich. Kwestyi wysp Egejskich nota nie porusza.

### Hr. Tisza o sytuacyi na Węgrzech.

**Budapeszt** (AP). Hr. Tisza przyjął deputacyę izby posłów. W przemowie swej premier węgierski podkreślił, iż obecna sytuacya w porównaniu z zeszłoroczną poważnych obaw nie budzi. Ma on nadzieję, iż opozycya zaniecha taktyki obstrukcyjnej i przyjmie udział w normalnym biegu prac parlamentu oraz że po przyjęciu projektu prawa o zwiększeniu kontyngensu rekrutów, reformy wojskowe, dążące do wzmocnienia armii, zostaną ukończone.

### Obawy Stanów Zjednoczonych.

**Tokio** (AP). Pisma omawiają oświadczenie amerykańskich rzeczoznawców morskich, doradzających przed ostatecznem ukończeniem kanału Panamskiego zcśrodkować całą flotę amerykańską na oceanie Spokojnym. W przeciwnym razie, zdaniem rzeczoznawców, japończycy w ciągu dni 6 zajmą wyspy Filipińskie, w ciągu 2 tygodni — wyspy Hawajskie, a w ciągu miesiąca — główne porty i stacye węglowe. Oświadczenia powyższe rozpatruje obecnie komitet obrony państwowej.

### Z Meksyku.

**Meksico** (AP). Huerta ogłosił 15-dniowe moratoryum, które prawdopodobnie zostanie ponownie przedłużone. Bawiący w Europie minister skarbu depeszował, że banki angielskie i francuskie zapewniają, iż uda im się ulokować bonów skarbu meksykańskiego na 50 milionów peso.

### Sprawa rusinów węgierskich.

**Marmarosz Sziget** (AP). Po przyjęciu wniosku prokuratora o poddaniu obserwacyi lekarskiej Babinca i Barkaniuka, izba przechodzi do badania Dymitra Petroci, który zaprzecza, jakoby powiedział: „Cesarz turecki i inny monarcha rozpoczęli wojnę, która pociągnie za sobą wielką wojnę. Ponieważ Cesarz rosyjski gniewny jest na naszego cesarza, podbiją on ziemie aż do Tissy Białej, gdzie mieszkają rosyanie. Wtedy, w każdym razie wypadnie przyjąć prawosławie". Badany zaprzecza również oskarżeniu o rozpowszechnianie wśród rusinów węgierskich książek oraz przypisywanym mu opiniom o religii unickiej.

Następnie sąd bada Iliję Pircaka, oskarżonego o podżeganie do buntu, który zeznaje, że pisał artykuły o położeniu rosyan w komitacie beregskim do pism budapeszteńskich i lwowskich oraz otrzymał honoraryum w kwocie 30 koron od redaktora petersburskiego Wozniesienskiego. Miał on zamiar wraz z Iwanem Gati dostania się do Rosyi bez paszportu, lecz w Brodach został aresztowany jako szpieg. Co do korespondencyi swej z Wozniesienskim i Władysławem Kołdrem ze Lwowa, zaprzecza jakoby posiadała ona tendencye antypaństwowe. Na zapytanie przewodniczącego, w jaki sposób zawiązał stosunki z synem rosyjskiego radcy stanu Wozniesienskiego, podejrzewanego o szpiegostwo, oraz na co potrzebne były Wozniesienskiemu jego artykuły, podsądny odpowiada, iż tego nie wie. Od Gierowskiego otrzymał badany tylko bezpłatny egzemplarz „Russk. Prawdy".

*(Przypisek P. A. T.)* Informacye dodatkowe o sprawie rusinów węgierskich stwierdzają, iż Worobczuk w swych zeznaniach d. 17-go grudnia powiedział, że otrzymał książki hrabiego Bobrinskiego, t. j. jego dzieła, lecz nie mówił, że otrzymywał od hrabiego Bobrinskiego książki).

### Z sobrania bułgarskiego.

**Sofia** (AP). Na prezesa sobrania został obrany kandydat rządowy Wiczew. Car w mowie tronowej podkreślił, iż w roku ubiegłym naród bułgarski dał dowody niesłychanego heroizmu, następnie zaś, wystawiony na napad pięciu państw naraz, bronił się do ostatniej chwili i złożył broń niezwyciężony. Lecz nietylko heroizmem wojennym odznaczył się naród bułgarski, lecz również spokojem i równowagą w chwilach klęski narodowej. Następnie car oświadczył, iż rząd dokłada starań, by stosunki z mocarstwami stały się jaknajserdeczniejsze, że stosunki z Rumunią i Turcyą nie pozostawiają nic do życzenia, stosunki zaś z Serbią polepszają się stopniowo. Car wierzy, iż naród bułgarski przejęty jest życzeniem odzyskania sił w pracy pokojowej i zachowania zaszczytnego stanowiska w gronie narodów bałkańskich.

### Przesilenie gabinetowe.

**Białogród** (AP). Narady z powodu przesilenia gabinetowego trwają w dalszym ciągu. Przywódcy opozycyi doradzają królowi rozwiązać skupczynę i powołać gabinet koalicyjny, któryby przeprowadził wybory. Król nalega, by Paszicz pozostał przy władzy aż do uchwalenia przez skupczynę projektu o $^{2}/_{12}$ budżetu i o funduszu dla inwalidów. Jest nadzieja, że po dokonaniu pewnych zmian w składzie osobistym gabinet Paszicza pozostanie u władzy.

### Pożyczki tureckie.

**Konstantynopol** (AP). Rada Dette Publique udzieliła Porcie pożyczki w kwocie 80,000 funtów na zapłacenie emerytur i pensyi. Dom bankowy Kamchi udzielił Porcie pożyczki w kwocie 140 tys. funtów.

### Z lotnictwa.

**Kair** (AP). Awiator Bonnet wraz z mechanikiem zakończył lot Paryż—Bejrut—Jaffa—Jerozolima—Port-Said—Heliopolis.

### Z rady ministrów.

**Petersburg** (AP). Rada ministrów rozpatrzyła projekt ministerstwa spraw wewnętrznych wyliczający szereg informacyi natury wojskowej, nie podlegających ogłaszaniu w druku na podstawie prawa 5 lipca 1912 r. Specyalna

narada pod przewodnictwem naczelnika głównego wydziału prasowego zaprojektowała włączyć do tego wpisu następujące informacye:

1) O zamierzonych lub urzeczywistnionych zmianach w uzbrojeniu armii i floty.

2) O tworzeniu nowych kadrów i instytucyi w armii i flocie, tudzież o zmianach w liczebnym stanie kadrów istniejących.

3) O uzbrojeniu budujących się i projektowanych statków wojennych.

4) O remoncie statków wojennych, dzięki któremu nie mogą być one czasowo użyte do akcyi bojowej.

5) O ilości nabojów i innych zapasów wojennych, niezbędnych w razie wojny dla wojsk, fortyfikacyi, fortów i statków wojennych.

6) O czasowem pogotowiu wojennem i znaczeniu dla akcyi wojennej fortec, fortyfikacyi, portów, o prowadzonych w nich w celu ich wzmocnienia robotach, a także o projektach stworzenia nowych oraz wzniesienia lub skasowania istniejących fortyfikacyi.

7) O manewrach bojowych i strzelaniu we flocie.

8) O przebiegu i wynikach próbnych mobilizacyi w armii i flocie.

9) O przebiegu manewrów w guberniach i dzielnicach pogranicznych.

10) O przerwie w wydawaniu urlopów wojskowym; o powołaniu do szeregów urlopowanych i zaliczonych do rezerwy; o wstrzymaniu zaliczania do rezerwy, wreszcie o przesuwaniu wojsk ku granicy, frachtowaniu lub mobilizowaniu statków handlowych w portach.

Do czasu ogłoszenia odnośnego urzędowego rozporządzenia w tej mierze Rada ministrów spis powyższy zatwierdziła i uchwaliła przedłużyć moc obowiązującą projektowanego prawa do r. 1916.

### Różne.

**Nowoczerkask** (AP). Dnia 17 grudnia usiłowali dokonać ucieczki więźniowie osadzeni w tutejszem więzieniu skazani na roboty ciężkie. Kilku ich wybiegło z celi na kurytarz i usiłowało rozbroić dozorcę. Wszczęto alarm. Dwu więźniów zabito. U pięciu kajdany były przepiłowane.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Rada Państwa.

### Posiedzenie z dnia 20 grudnia.

Przewodniczy G o ł u b i e w. Na porządku dziennym obrady nad zreferowanem przez komisyę wniosków prawodawczych projektem prawa o pewnych zmianach w postępowaniu sądowo cywilnem. Dyskusyę wywołał art. 331 (1) opiewający, że o ile jedna strona rozmyślnie usiłuje odwlec rozstrzygnięcie sprawy, sąd może na skutek prośby drugiej strony skazać tę pierwszą na zapłacenie części kosztów sądowych, chociażby ona proces wygrała.

Referent K o b y l i n s k i j zaproponował skreślenie owej zmiany. oponowali mu wiceminister sprawiedliwości I l j a s z e n k o, oraz M a n u c h i n, D e j t r i c h i S z c z e r b a c z e w. Wniosek Kobylinskiego odrzucono. Pozostałe artykuły przyjęto bez dyskusyi w redakcyi komisyi. Projekt prawodawczy przekazano komisyi pojednawczej.

Następne posiedzenie dnia 10 stycznia 1914 roku.

## Kalendarzyk sportowy.

### Rozkład ćwiczeń gimnastycznych w Polskiem T-wie Gimnastycznem.

N i e d z i e l a:
godz. 12—1 dla niemających czasu w dzień powszedni.

P o n i e d z i a ł e k:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 6 — 7 chłopcy do lat 15.
„ 7 — 8 panie
„ 9 —10 druhowie młodsi.

W t o r e k:
godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 9 —10 druhowie starsi.

Ś r o d a:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

C z w a r t e k:
godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 9 —10 druhowie starsi.

P i ą t e k:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

W n i e d z i e l e:
lekcya szermierki 10 — 11 rano.

W ś r o d y:
lekcya szermierki 10 — 11 wieczorem.

## Z ostatniej chwili.

### Nominacya ministra rodaka.

**Wiedeń** (Wł.). Nominacya Morawskiego ministrem dla Galicyi została już podpisana i dziś będzie ogłoszona.

### Pogrzeb Zaleskiego.

**Wiedeń** (Wł.). Na pogrzeb Zaleskiego wyjeżdżają do Lwowa ministrowie Heynold, Forster, Hussarek, Zenker, Engel i Stuergkh, zamiast prezydenta parlamentu Sylwestra—wiceprezes Romańczuk

### Pożyczka serbska.

**Białgród** (Wł.). Ambasador serbski w Paryżu zawiadomił króla Piotra, że finansiści francuscy postanowili powstrzymać się z udzieleniem Serbii pożyczki aż do czasu załatwienia przesilenia wewnętrznego w Serbii.

### Konferencya.

**Paryż** (Wł.). Lloyd George w drodze do Algieru zatrzyma się w Paryżu i konferować będzie z ministrem skarbu Caillaux i marynarki Monis'em.

### Skutki śnieżyc.

**Szczecin** (Wł.). Szkody wyrządzone przez śnieżyce na wybrzeżach morskich wynoszą około 2 milionów marek.

### Echa sprawy testamentu Rampolli.

**Rzym** (Wł.). Kardynał Merry del-Val wydał z polecenia papieża okólnik, nakazujący biskupom i kardynałom, aby uregulowali swe sprawy spadkowe, testamenty zaś złożyli u rejenta papieskiego, a to w celu uniknięcia przykrych następstw, jakie pociągnęła za sobą śmierć Rampolli.

### Katastrofa.

**Kopenhaga** (Wł.). Zbudowany w Anglii dla floty rosyjskiej kontrtorpedowiec „Libawa" zatonął pod Bornholmem. Załoga wsiadła do łodzi ratunkowej, lecz ta przewróciła się. Oficer rosyanin uratowany. Pięciu marynarzy anglików utonęło.

### O wyspy Egejskie.

**Konstantynopol** (Wł.). Turcya zażądała od Grecyi opuszczenia wysp Chios i Mytilene, grożąc iż w przeciwnym razie przedsięweźmie surowe kroki z udziałem Bułgaryi.

### Zamach na Huertę.

**Meksyk** (Wł.). Onegdaj planowano zamach na życie Huerty. Policya jednak wykryła spisek i zapobiegła zamachowi.

### Samobójstwo.

**Łódź** (Wł.). W hotelu „Savoy" popełnili podwójne samobójstwo zapomocą otrucia się cyankiem potasu 21-letni Wojno i 30 letnia Łazowska. Przed samobójstwem urządzili sobie desperaci sutą libacyę.

### „Urządzenie Chełmszczyzny."

**Petersburg** (Wł.). Jak wiadomo kwestya „urządzenia" Chełmszczyzny po śmierci Stołypina została powierzona poszczególnym zarządom dla opracowania odpowiednich projektów.

Wzięto się do tej pracy, ale tu okazało się, że rzecz nie jest tak łatwa jak się z początku zdawało.

Wtedy postanowiono zześrodkować tę pracę w komisyi specyalnej pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych Zołotariewa.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie owej komisyi. Acz kolwiek wszystkie zainteresowane dykasterye były zawczasu o tem powiadomione, nie wszystkie przysłały na naradę swych przedstawicieli.

Po otwarciu posiedzenia okazało się, że ani jeden projekt nie został jeszcze opracowany. Opracowywanie niektórych projektów miało być dopiero rozpoczęte, co do innych tłumaczono się, że kwestye są zbyt skomplikowane. W sprawie zmiany ordynacyi wyborczej w guberniach rosyjskich nadmieniono, że w Chełmszczyźnie za dużo jest polaków, że inteligencyi rosyjskiej niema, niema również ziemian-rosyan; włościanie stanowią element zagadkowy—niewiadomo czy można im zaufać.

Jeden tylko reprezentant banku włościańskiego oświadczył, iż bank podejmuje się rozciągnąć swą działalność na Chełmszczyznę. Kiedy się okazało, że nikt z całej komisyi nie jest przygotowany do pracy, postanowiono zająć się zmianami nazw geograficznych. Rozłożono mapę Chełmszczyzny i zaczęto szukać w pamięci nazw starożytnych każdego miasta. Wiele czasu strawiono nad tem, ale w końcu okazało się, że jest to zadanie ponad siły komisyi. Zdecydowano wówczas powołać do tej pracy uczonych historyków.

Podczas dyskusyi w tej ostatniej sprawie nastrój znacznie się ożywił. Mówiono o konieczności przywrócenia Chełmszczyźnie oblicza rosyjskiego.

Kiedy się dyskusya wyczerpała, a innych żadnych spraw do decydowania nie było, uchwalono odroczyć obrady komisyi na dwa tygodnie.

### Aresztowanie posła Badajewa.

**Petersburg** (Wł.). Wydany przez naczelnika miasta rozkaz uwięzienia posła Badajewa jest tematem żywej wymiany zdań w kołach politycznych. Posłowie uznają rozkaz za niezgodny z prawem i przypuszczają, że będzie on wykonany dopiero wtedy, gdy Badajew przestanie być posłem.

Socyaliści zamierzają wnieść interpelacyę o ileby Badajewa aresztowano.

Badajew jakoby nie jest jeszcze powiadomiony o rozkazie.

**Petersburg** (Wł.). Wczoraj był u Badajewa komisarz policyjny, lecz nie zastał Badajewa w domu

**Petersburg** (Wł.). Badajew miał jakoby oświadczyć, że ulegnie jedynie przemocy.

**Petersburg** (Wł.). Sprawą rozkazu o aresztowaniu Badajewa zajął się Rodzianko i zamierza poczynić kroki zapobiegawcze.

## Giełda Petersburska.

Dnia 20 grudnia 1913 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. za f. st. | —.— |
| „ czeki za 10 f. st. | 95 325 |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| „ czeki za 100 mar. | 46 45 |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr | —.— |
| „ czeki za 100 fr. | 37.56/67 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% Państwowa renta | 92 7/8 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 103 5/8 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | 105—105 3/8 |
| 4½% Pożyczka 1905 r. | 99 7/8 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 102 3/4 |
| 4½% Pożyczka 1909 r. | 99 3/8 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 88 1/4—88 3/4 |
| 4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem | 90 3/4 |
| 5% „ „ „ | 99 1/4 |
| 4% Świadectwa włościańskie | 89 3/8-89 3/4 |
| 4½% „ „ | 90 5/8 |
| 5% Świadectwa włościańskie. | 99—99 1/4 |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 528 |
| 5% „ „ 1866 r. | 398 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 338 |
| 3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 82 5/8 83 |
| 4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a | 86 7/8 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | 83—84 |
| 4½% „ „ „ | 79—80 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100 1/4 |
| 4½% „ „ „ | 89 7/8 |
| 5% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 89 1/2 |
| 4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem. | 82 1/4 |
| 4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem. | 84 1/2 |
| 4½% Dońsk. | 82 1/2 |
| 4½% Kijowsk Banku Ziem. | 82 3/4—83 1/4 |
| 4½% Moskiewsk. | 84 1/4 |
| 4½% Połtawsk. | 82 3/8 |
| 4½% Tulsk. | 85 3/4 |
| 4½% Charkowsk. | 82 1/8 |
| 4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem | 82 1/4 |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | — |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury. | — |
| „ Ros. T-a transport. i asekur. | — |
| „ Petersburskie składy towarowe | 119 1/2 |
| „ Mosk.-Kazańskiej kolei | — |
| „ Mosk. K. [illegible] kolei | 795 |
| „ Mosk. Wind.-Rybinsk | 393 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 293 |
| „ Kolei podjazdowych | 230 |
| „ Banku Azowsko-Donsk. | 593 |
| „ „ Wołsko-Kamsk. | 875 |
| „ „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 385 |
| „ Ros. Azyat. | 270—272 |
| „ Ros. Handl. Przemysł | 333 |
| „ Petersb. Międzynar. Handl. | 493 1/2 |
| „ Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 469 |
| „ Petersbur. Banku Pryw. | 240 |
| „ Banku Zjednoczonego. | 275 3/4 |
| „ Besarabsko-Taurydzk. | 667—672 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 608—613 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 612 |
| „ Kij. Banku Ziemskiego | 660—665 |
| „ Moskiewskiego | 790—795 |
| „ Połtawskiego | 590—595 |
| „ Petersb.-Tulsk. | 441—446 |
| „ Charkowsk. | 438—443 |
| Akcye naftowe Bakińskie | 638 |
| „ „ Kaspijskie | 3027 |
| „ „ Lianozowa | 233 1/2 |
| „ „ Mantaszewa | 272 |
| Udziały Rosyjskiego T-wa Naft. | 244 |
| „ T-wa Naft. Br. Nobel. | 18575 |
| Akcye Tow. Naft. Br. Nobel. | 970 |
| „ Głuchoozierskie | 211 |
| „ Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| „ Briańsk. Fabr. szyn | 173—175 |
| Udziały Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. | 110 |
| Akcye Naft. T-wa Hartmana | — |
| „ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a. | 259 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki maszyn | 140 1/2 |
| „ Lessner | 266 |
| „ Bekker | 115 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 257 |
| „ Petersbursk. Metalurg | 230 |
| „ Nikopol-Mariupolsk. | 209 |
| „ Putiłowsk. | 126 |
| „ Rosyjsk. Bałt. Fabryki wag. | 200 |
| „ Ros. Fab. lokomot. (Buel). | 168 |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo" | 132 |
| „ Sulińskie | 159 |
| „ Tahanroskie | — |
| „ Tulskie fabr. nabojów | — |
| „ Fabr. Wag. Feniks. | 114 |
| „ Leńsk. Tow. kop. zł. | 414 |
| „ Ros. kop. złot. | 65 1/2 |
| „ T-a „Dwigatiel" | 90 |
| „ „Mołot" | — |

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po nader małoczynnym początku w dalszym ciągu słabsze; z premiówkami słabsze.

## Rozkład jazdy pociągów

### Kol. Poł.-Zachod.

### od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

**Kuryer Nr 1.** I, II kl. Koziatyn, Żmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

**Kuryer Nr 1 z.** I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

**Kuryer Nr 1 k.** I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

**Pośpieszny Nr 7 k.** I, II, III kl. Żmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10

**Osobowy Nr 7.** I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

**Osobowy Nr 13.** I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

**Osobowy Nr 11.** I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Żmierzynka — odch g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana

**Osobowy Nr 5.** I, II, III kl. Koziatyn, Żmierzynka, Odesa; Żmierzynka, Podwołoczyska (I i II kl.); Żmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8. m. 45 z rana.

**Pocztowy Nr 3.** I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

**Pocztowy Nr 3 e.** I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 1 m. 55 z rana.

**Mieszany Nr 21.** I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 40 w.

**Osobowy Nr 23.** I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

**Pocztowy Nr 3.** I, II, III kl. Sarny, Kowel Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

**Osobowy Nr 9.** I, II, III kl. Sarny, Kowel Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

**Mieszany Nr 29.** IV kl. Fastów, Koziatyn— odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

**Mieszany Nr 29 *bis*.** IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.,

Redaktor odpowiedzialny Zygmunt Mostowski. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.